Nr. 327 Niedziela 31 Października 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 46, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Na froncie chińskim

Cisza w Szanghaju

Przełęcz Niantsekwan przeszła 13 razy z rąk do rąk

W piątek rano na froncie szanhajskim panowała nadal względna cisza, jakkolwiek w czwartek wieczorem pewne oznaki zdawały się wskazywać na rozpoczęcie w najbliższych godzinach nowej ofensywy japońskiej. Nie ulega wątpliwości, że wojska japońskie przygotowują się do natarcia, starając się zgóry zagwarantować sukces operacji. Również Chińczycy czynią pośpieszne przygotowania do nowych działań wojennych wzmacniając w pierwszym rzędzie swe linie obronne. Linia frontu chińskie biegnie od Jessfield w kierunku północno - zachodnim do Nanziang, a następnie zbacza na prawo do Kwangfu, a stamtąd biegnie bezpośrednio do Liuho. Ogół nie sadza, że panująca na froncie szanghajskim cisza jest ciszą przed burzą i że w ciągu najbliższych godzin zostaną wznowione walki. Na terytorium koncesji międzynarodowej oddziały angielskie i amerykańskie wzmacniają barykady.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że w ciągu ostatnich dziesięciu dni oddziały japońskie 13 razy atakowały chińskie pozycje w przełęczy Niantsekwan, na granicy prow. Hopei i Szansi. Natarcie Japończyków zostało odparte. Japończycy wreszcie cofnęli się, tracąc przy tym w górach dużo amunicji i 23 działa polowe. Chińczycy przeszli do przeciwnatarcia, lecz Japończycy otrzymali świeże posiłki i odbili atak chiński. W ciągu ostatnich pięciu dni walki w tym rejone trwają bez przerwy.

Dowództwo 8-ej chińskiej armii walczącej w Szansi, nadesłało do Szanghaju telegram, zawiadamiający, iż Japończycy zaczęli używać na froncie w Szansi pocisków z gazami trującymi. Dowództwo 8 armii zwróciło się do społeczeństwa Szanghaju z apelem o możliwe zaopatrzenie żołnierzy w maski przeciwgazowe.

Ponure rekordy sowieckie

44 nowych wyroków śmierci i fala nowych aresztowań

Według doniesień z Moskwy rozstrzelano w tych dniach na terytorium ZSSR. 44 osoby.

ARESZTOWANIE JAKOWLEWA, BUBNOWA I TUPOLEWA.

W Moskwie krążą uporczywe pogłoski, które w kołach oficjalnych trudno sprawdzić, iż były ludowy komisarz oświaty Bubnow oraz przewodniczący wydziału rolnego w centralnym komitecie partii Jakowlew, członek CIK-u ZSRR. zostali aresztowani. Zaznaczyć należy, że Jakowlew jako komisarz rolnistwa prowadził w sposób bezwzględny kolektywizację wsi. W lipcu r. b. Jakowlew wystąpił jako referent projektu ordynacji wyborczej.

Krąży również pogłoska, że inż. Tupolew, konstruktor samolotów, który m. in. skonstruował aparat ANT. 25, został aresztowany.

ZNOWU ODMOWA POWROTU DO ZSSR.

Członek korespondent akademii nauk ZSSR., fizyk prof. Gamow, który w r. 1933 został delegowany na kongres fizyków w Brukseli, a następnie po dłuższym pobycie w Paryżu wyjechał do St. Zjedn., odmówił powrotu do ZSSR. mimo kilkakrotnych wezwań. Grupa fizyków sowieckich wystąpiła z wnioskiem o wykluczenie Gamowa z grona członków akademii. Przypomnieć należy, że w grudniu r. ub. dwóch członków akademii nauk, a mianowicie prof. Czizinbajew i Ipadiew, również odmówili powrotu do ZSSR. i zostali wykluczeni z grona członków akademii.

UCIECZKA Z CZERWONEJ ARMII.

W Konstancy wyłowiono łódź, w której znajdowało się dwóch żołnierzy sowieckich w mundurach. Jeden z nich był już nieżywy, drugi zaś znajdował się w stanie ostatecznego wycieńczenia. Z opowiadań ocalonego wynika, że uciekł on z Odessy wraz ze swym towarzyszem na zwykłej łodzi, nie mogąc znieść stosunków, panujących w 26-ym pułku strzelców granicznych, w którym obaj służyli. W chwili, kiedy łódź wypływała z portu, jeden z uciekinierów został ciężko postrzelonl przez wartę nadbrzeżną i zmarł po 7 dniach żeglugi na kilka godzin przed przybyciem do Konstancy.

Utworzenie Mongolii japońskiej

Koncentracja wojsk sowieckich w Mongolii sowieckiej

Agencja japońska Domei donosi: W Snyuanie rozpoczęły się wczoraj rano trzydniowe obrady kongresu wewnętrznej Mongolii. Obrady toczą się w gmachu rady miejskiej. Bierze w nich udział 50 delegatów, reprezentujących 5 lig mongolskich, liczących 3 miliony członków — Mongołów oraz pół miliona Chińczyków. Po uczczeniu pamięci Dżingis-Chana(!) minutą milczenia przystąpiono do porządku dziennego obrad.

Ks. Teh, szef mongolskiego rządu wojskowego powitał kongres, zaznajamiając jego uczestników z programem obrad. Delegaci zaproponowali zmianę obecnego ustroju wewnętrznej Mongolii, rządzonej przez „komisję pokojową" na ustrój autonomiczny wewnętrznej Mongolii, co jednomyślnie zostało uchwalone przez zgromadzenie.

Marionetka japońska ks. Teh w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy podkreślił niebezpieczeństwo penetracji wpływów komunistycznych. Narody azjatyckie w ciągu wieków — powiedział ks. Teh — uginały się pod jarzmem ludzi rasy białej Obecnie Mongolia musi pod egidą Japonii(!) wziąć udział w odbudowie wielkiej Azji. Japonię Teh określił jako jedyną stabilizacyjną potęgę we wschodniej

„Niczi Niczi Szimbun" donosi na podstawie opowiadań podróżnych, którzy przybyli do Charbinu przez Syberię o koncentracji wojsk sowieckich w Mongolii zewnętrznej. Kolej syberyjska, jak opowiadają podróżni, jest zapełniona transportami wojskowymi, które kierują się w stronę Mongolii między Krasnojarskiem i Nowosybirskiem. Pociąg międzynarodowy w Krasnojarsku został umieszczony na bocznym torze, gdzie stał przez 36 godzin. Podróżnym zabroniono opuszczać wagony. W tym czasie przez stację przejechały liczne transporty wojskowe.

Wybory w Australii

W ub. tygodniu odbyły się wybory do parlamentu australijskiego. Zakończyły się one zwycięstwem Rządu Lyonsa, burżuazyjnego Rządu, reprezentującego dwa stronnictwa: zjednoczoną partię Australii, która otrzymała 27 mandatów (poprzednio 31) i t. zw. partię krajową, która zdobyła 16 mandatów (poprzednio 15).

Partia Pracy zdobyła 31 mandaty, *o trzy więcej,* niż posiadała przed tym.

Wybory zasługują na uwagę ze względu na jeden bardzo znamienny szczegół.

Partia Pracy spodziewała się zwycięstwa i wszystko przemawiało za tym, że osiągnie to zwycięstwo i że robotnicy utworzą nowy Rząd.

Niestety, wojna japońsko - chińska wprowadziła rozdźwięk w szeregi robotnicze. Podczas, gdy związki zawodowe stanęły na stanowisku światowego ruchu zawodowego i potępiły najazd Japonii na Chiny, to Partia Pracy popełniła ten błąd, że wypowiedziała się za neutralnością w wojnie chińsko-japońskiej, odosobniając się w ten sposób od stanowiska Partii Pracy w metropolii i innych dominiów angielskich.

Ten błąd umiejętnie wyzyskał Lyons, sprowadzając walkę wyborczą na teren polityki zagranicznej, wykazując, że Australia jest również zagrożona przez imperializm japoński i że Australia może się obronić jedynie przez wzmocnienie swej siły zbrojnej i w ścisłym przymierzu z siłą zbrojną macierzy.

Hasło to — zresztą słuszne — wzięło górę i wyborcy, zdezorientowani sporem wśród dwu odłamów ruchu robotniczego, poparli dotychczasowy Rząd.

Wybory do Senatu dały Partii Pracy wynik pomyślniejszy, niż do Sejmu. Szczegółów dotąd brak.

Czarna śmierć

W Denain (Francja północna) w jednej z kopalń węgla nastąpił wybuch pyłu węglowego w chwili, gdy pracowało tam kilkudziesięciu robotników. 2-ch górników zostało zabitych, 5 ciężko rannych. Istnieje obawa, że pozostali górnicy, których zasypały zwały węgla, nie będą mogli być uratowani. Grozi im śmierć z powodu braku dopływu powietrza.

Biblia kryje tajemnicę

zagadkowego zaginięcia gen. Millera

Francuskie władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie zaginięcia gen. Millera, dokonały sensacyjnej rewizji w cerkwi rosyjskiej w miejscowości Ozoir la Failliere, gdzie mieści się willa, w której mieszkał gen. Skoblin z żoną. W czasie rewizji — jak już podaliśmy — znaleziono biblię, należącą do Skoblinów. Otóż według przypuszczeń policji, biblia ta kryje w sobie zagadkę szyfru, jakiego używał Skoblin celem porozumiewania się z przedstawicielami obcego wywiadu. Uwagę francuskich władz sądowych zwrócił bowiem fakt, iż żona Skoblina, Plewicka, przebywająca w więzieniu, poczęła ostatnio uporczywie domagać się dostarczenia tej biblii. To nasunęło domysły, iż Plewicka chce otrzymać egzemplarz tej biblii po to, by ze swej strony skomunikować się za pośrednictwem znanego jej szyfru ze swymi protektorami lub też by usunąć z biblii to wszystko, co mogłoby naprowadzić na odkrycie szyfru.

„Le Journal" informuje, iż pop cerkwi z Ozoir la Failliere, który ostatnio odwiedzał Plewicką w więzieniu w charakterze spowiednika, podejrzewany jest również o współpracę z GPU.

„Le Journal" kontynuując ankietę na temat zaginięcia gen. Millera, ogłasza wiadomość, iż w notesie gen. Skoblina, znajdującym się w posiadaniu władz sądowych, znaleziono szereg wskazówek, z których wynika, iż Skoblin projektował porwanie poza gen. Millerem jeszcze jednego wybitnego przewódcy emigrantów rosyjskich, byłego generała, znanego pisarza wojskowego. W notesie tym znaleziono bowiem plan rozkładu mieszkania tego generała z adresem. Dziennik nazwisko generała zachowuje w tajemnicy.

Gazy trujące

mają przełamać opór Chińczyków



Japończycy chcąc za wszelką cenę przełamać opór Chińczyków, broniących bohatersko swój kraj przed inwazją, zaczęli od niedawna stosować gazy trujące. Nasze zdjęcie przedstawia bombę gazową zrzuconą przez samoloty japońskie w Szanghaju, a która nie wybuchła wskutek defektu. Na bombie znajduje się oryginalny napis japoński: „W październiku, rok 8-my, dynastii Hiro-Hito".

Narada kierowników

związku Legionistów i P. O. W.

Dziś, jak donosiliśmy, odbywa się w gmachu Prezydium Rady Ministrów w Warszawie narada „starszyzny legionowo - peowiackiej" ,że użyjemy wyrażenia „Gazety Polskiej".

W naradzie mają uczestniczyć p. marsz. Edward Śmigły-Rydz i p. pułk. Adam Koc, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Lotnik japoński

przed sądem chińskim



Nasze zdjęcie przedstawia wziętego do niewoli lotnika japońskiego (w białym stroju) w chwili składania zeznań przed chińskim sądem polowym.

Uchwały VI Kongresu Związków Zawodowych w Polsce

Młodzież i ruch kobiecy

Przeciwko związkom niezrzeszonym

VI Kongres Związków Zawodowych w Polsce przypominając uchwały Kongresów poprzednich w sprawie młodzieży robotniczej i ruchu kobiecego — potwierdza jeszcze raz, że skupienie w szeregach Związków Zawodowych młodzieży robotniczej oraz kobiet — jest nieodzownym warunkiem rozkwitu sił klasy robotniczej i nieodzownym warunkiem jej zwycięstwa.

Zwłaszcza dziś, kiedy cała reakcja i obóz kapitalistyczny czynią wytężone wysiłki, by zdobyć wpływ na kobiety i na młodzież skupienie ich i zorganizowanie pod sztandarami ideologii socjalistycznej jest koniecznością.

Celem umożliwienia młodzieży robotniczej organizowania w szeregach związkowych — Kongres zaleca wszystkim stowarzyszonym związkom poczynienie znacznych dla nich ulg w opłatach składkowych tak, jak to już niektóre związki uskuteczniły.

Kongres zwraca uwagę KCZZ i stowarzyszonym związkom na konieczność popierania robotniczego sportu, ruchu czerwonego harcerstwa, R. T. P. D. i TUR-a i analogicznych organizacyj bratnich oraz otoczenia opieką każdej pracy poświęconej wychowaniu młodzieży w duchu walki klasowej, międzynarodowej solidarności robotniczej, walki o wolność—przeciw faszyzmowi.

Celem przeprowadzenia tych żądań VI Kongres Zw. Zawodowych poleca Komisji Centralnej Związków Zawodowych powołania do życia Wydziału dla spraw Młodzieży Robotniczej oraz Wydziału dla Spraw Kobiet, wyposażonych w odpowiednie uprawnienia w kierunku jaknajbardziej skutecznej ich działalności.

Kongres wskazuje KCZZ i stowarzyszonym związkom na niezbędność wysuwania zarówno w ogólnej akcji propagandowej, jak i przy każdej konkretnej walce ekonomicznej postulatów młodego pokolenia klasy robotniczej i postulatów kobiet.

II.

W SPRAWIE ZWIĄZKÓW SEPARATYSTYCZNYCH.

VI Kongres Związków Zawodowych stwierdza, że wszelkie związki zawodowe separatystyczne (odrębne) o charakterze partyjnym narodowościowym czy lokalnym, są szkodliwe.

Wobec tego VI Kongres Związk. ków Zawodowych wzywa Komisję Centralną Związków Zawodowych do bezwzględnego przeciwdziałania tworzeniu i popieraniu tego rodzaju organizacyj.

***

Uchwała osobna Kongresu zajmuje stanowisko jasne w sprawie Berezy Kartuskiej i w ogóle w sprawie represyj.

W dniu 1 listopada zwyczajem dorocznym STOWARZYSZENIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH w Warszawie organizuje pochód na stoki cytadeli, na miejsce straceń, by złożyć hołd pamięci poległych za Socjalizm, za Niepodległość, za Wolność.

Zbiórka — o godz. 11 m. 30 r. przed lokalem warszawskim Stowarzyszenia, ul. Senatorska 36.

Przegląd prasy

DASZYŃSKI.

Zbliża się dzień pierwszej rocznicy zgonu tow. Daszyńskiego. Cały nasz ruch socjalistyczny, we wszystkich jego odgałęzieniach organizacyjnych, uczci tą pierwszą rocznicę żałobnymi obchodami. Zarząd Gł. TUR-a np. dał w tym kierunku zlecenie wszystkim swym oddziałom. W Warszawie wielka akademia ma się odbyć w połowie listopada, w związku z posiedzeniem Rady Naczelnej PPS. W Białej — Bielsku (Daszyński zmarł w pobliżu Bielska) akademia odbędzie się 31 bm.

Nasz dziennik poświęca rocznicy zgonu specjalny numer 31 bm. Pozostała prasa socjalistyczna również poświęca rocznicy specjalne wspomnienia. Np. „Kolejarz - Związkowiec" wydał piękny numer specjalny. Edward Szymański drukuje ładny wiersz. Kończy tak:

CODZIEŃ DUMNIEJ,
CODZIEŃ ZUCHWALEJ
PO SŁOŃCE!
PO ŻYCIE!
PO WOLNOŚĆ!

„INICJATYWA"...

„Dziennik Narodowy" we wstępnym artykule odpowiada tym, którzy krytykowali wyniki ostatniego posiedzenia Rady Naczelnej stronnictwa, a specjalnie w wyborze adw. Kowalskiego na prezesa dopatrywali się zwycięstwa „młodych" i kierunku bardziej nieprzejednanego, bezwzględnie anty semickiego. Krytykując tę krytykę, „Dziennik Nar." z dumą oświadcza, że stronnictwo wprawdzie nie sięgnęło jeszcze po władzę, ale już buduje „fundamenty państwa narodowego" i daje „inicjatywę" różnym poczynaniom innych formacyj politycznych.

Trzeba objektywnie stwierdzić, że w tym powiedzeniu jest trochę prawdy. Gdy obserwujemy „ideologiczne" wystąpienia niektórych prawicowych grup sanacyjnych, wiadomą deklarację, artykuły „Jutra Pracy", pismo młodzieżowego sektoru, niektóre mowy sejmowe etc., widzimy jasno, że o tradycji legionowej mowy tam nie ma. Inspiracja natomiast endecka widoczna. Doszło już do tego, że pisało się o tym, iż dwa są źródła obecnej ideologii sanacyjnej: czyn legionowy i myśli Dmowskiego...

Wywołało to protesty i niechęć w kołach legionowych. Wielu odeszło do organizacyj demokratycznych. Ostatni wywiad płk. Koca starał się rozproszyć wątpliwości i zapowiada reorganizację młodzieżowego sektoru.

Ale fakt zostaje faktem: „inicjatywa" endecji zrobiła swoje. I trwa dalej.

„CZAS" PEŁEN GORYCZY.

Ten stan w „Czasie" jest chroniczny z wiadomych powodów. Ostatnio został spotęgowany znaną „umową czterech" (organizacyj młodzieżowych). W tej umowie (strzelec, harcerstwo, Siew, O. M. P.) „Czas" widzi intrygę naprawy, która stara się przesunąć OZON na niewłaściwy, zdaniem „Czasu", tor.

Ale oto „czasownicy" biorą do ręki „Polskę Zbrojną" (właśnie!) i — o nieszczęście! — czytają tam pochwałę pod adresem „umowy czterech" Jakto? akurat w „Polsce Zbrojnej"?... Następnie „czasownicy" zaglądają do „Polski Zachodniej", organu woj. Grażyńskiego, szefa ponoć „naprawy",— i tam czytają artykuł kubek w kubek takiej samej treści. „Niedobrze!" — szepce „Czas" zbielałymi wargami; nieprzyjaciel naprawiacki widocznie przedostał się już do „Polski Zbrojnej".

Takie są zmartwienia naszej konserwy.

P. MUSIOŁ OŚWIADCZA...

W narodowo - radykalnej katowickiej „Kuźnicy" p. „kurator" w Z. N. P. Musioł umieszcza następujące ciekawe oświadczenie:

> Po zamianowaniu mnie kuratorem Z. N. P. usiłuje się w fałszywym świetle postawić moją osobę. Zarzuca mi się sprzeniewierzenie się ideałom i poglądom głoszonym w „Kuźnicy" oraz karierowiczostwo.
>
> Odpowiadam krótko:
>
> 1. ideałom i poglądom, głoszonym w „Kuźnicy" jestem wierny. Dlatego właśnie zgodziłem się na zamianowanie mnie kuratorem Z. N. P.;
>
> 2. stanowiska kuratora Z. N. P., przejściowego zresztą, nie uważam za karierę, traktuję je jako twardą służbę narodową.

Takie oświadczenie winienem czytelnikom i sympatykom „Kuźnicy". Dużo w tym prawdy... I to, że „wierny" jest wątpliwym „ideałom" „Kuźnicy", bo — bezprawnie zresztą — forsuje te „ideały" w wydawnictwach Z. N P. I to, że służba jego „twarda", bo spotyka się z bardzo stanowczymi, powiedzmy, zastrzeżeniami. I najbardziej to, że jego „stanowisko jest przejściowe".

Oby tylko to „przejście" trwało jaknajkrócej.

A szef ideowy pana Musioła, mianowicie p. A. Targ w tej samej „Kuźnicy" zachęca p. Musioła (oraz inne czynniki) do całkowitej „ideowej przebudowy ZNP.". Pisze więc:

> Ze względów na podstawowe interesy narodu i państwa(!) polskiego jest niedopuszczalne, aby największą organizacją nauczycielską kierowali ludzie tak blisko stojący ideologii Marksa(!!) aby wbrew woli większości nauczycieli usiłowali narzucać związkowi obcy mu światopogląd i aby podważali niemały dorobek pracy Związku na niwie społecznej i narodowej z lat minionych.

„Wbrew woli większości". P. Targ widocznie sądzi, że to kierunek p. Musioła odpowiada „większości" związku. Piszemy o tym osobno.

A co do „Marksa" — wiadomo, od Marksa zaczynać najłatwiej. Nauka Goebbelsa w las nie poszła.

K. CZ.

Głos niemieckich sfer wojskowych

Wyżsi oficerowie niemieckiej Reichswehry złożyli memoriał, będący aktem potępienia dla interwencji niemieckiej w Hiszpanii. Jak zapewnia prasa paryska, memoriał ten został szeroko rozkolportowany pomiędzy wybitnymi osobistościami ze sfer politycznych i wojskowych, wśród których wywarł duże wrażenie.

Potępiając sam fakt interwencji, która Niemcom nie przyniesie żadnych pozytywnych rezultatów, memoriał stwierdza ponadto, iż wojna w Hiszpanii dowiodła, iż „błyskawiczna wojna" z szybkim zakończeniem możliwa jest tylko w teorii, ale w praktyce jest nie do urzeczywistnienia. Doświadczenie to podziałało uspokajająco na państwa zachodnie, które obawiały się właśnie ze strony Niemiec „błyskawicznego" ataku.

Wreszcie wyniki wojny hiszpańskiej podziałały deprymująco na społeczeństwo niemieckie w tym sensie, że uzbrojenie niemieckie, na które naród wydał miliardy, wcale nie okazało się w praktyce tak wspaniałe; daleko mu do doskonałości.

Sowietom znudziło się dopłacać

do komedii nieinterwencji

W nocie doręczonej lordowi Plymouth, ZSSR. zawiadomił komitet nieinterwencji, że nie będzie ponosić żadnych dalszych kosztów, związanych z polityką nieinterwencji oraz utrzymaniem kontroli lądowej i morskiej w Hiszpanii. To postanowienie ZSSR, które nastąpiło po dłuższej rozmowie pomiędzy min. Edenem i ambasadorem sowieckim Majskim, wywołało duże wrażenie w kołach politycznych. Pomimo to w kołach tych utrzymuje się przekonanie, że nota ta nie jest jednoznaczna z wycofaniem się Rosji Sowieckiej z komitetu nieinterwencji, lecz, że zawieszenie płatności należy traktować zupełnie oddzielnie od dalszego udziału ZSSR w komitecie nieinterwencji.

Echa mowy Mussoliniego

we Francji

Mowa Mussoliniego została na ogół chłodno przyjęta nie tylko przez francuską prasę lewicową, co jest rzeczą zrozumiałą, lecz nawet przez dzienniki prawicowe, sympatyzujące skądinąd z rządem faszystowskim. Niezadowolenie wywołał w pierwszym rzędzie ustęp przemówienia, w którym Mussolini domaga się kolonii dla Niemiec. Dziennik „Epoque" zaznacza ironicznie, że Mussolini miał doskonałą sposobność, aby wykonać szlachetny gest i ofiarować Niemcom podział zdobytej niedawno przez Włochów Etiopii. Artykuł kończy się stwierdzeniem, że zagadnienie kolonialne zostało wysunięte nie tylko przez Niemcy, ale i przez Włochy i że po zniesieniu klauzul finansowych i wojskowych Traktatu Wersalskiego wysuwane są obecnie żądania najtrudniejsze do uregulowania.

Podziękowanie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci składa podziękowanie adwokatowi *Adamowi Gnoińskiemu* z Lublina za bezinteresowne sporządzenie aktu umowy dla Towarzystwa i zrzeczenia się należnego honorarium.

Sprostowanie

Artykuł w numerze wczorajszym p. t. „Prawo azylu zagrożone" podpisano przez pomyłkę: (jmb.).

Artykuł jest skrótem artykułu z biuletynu Międzynarodówki Socjalistycznej.

Obca ręka w Maroku

Według otrzymanych doniesień z Casablanki, we czwartek wybuchły w Oudjada nowe zaburzenia. Kilkuset tubylców stoczyło bitwę z policją, która chciała rozwiązać pochód demonstracyjny. Aresztowano kilkanaście osób. W Oranie policja była obrzucona gradem kamieni przez tubylców. Policjanci byli zmuszeni do użycia broni. Liczba rannych wynosi około 30 ludzi. W godzinach popołudniowych demonstracje się powtórzyły, lecz policja rozproszyła manifestantów. W Fezie wybuchła bomba na ulicy, w chwili gdy pewien młody tubylec chciał ją podnieść, aby zanieść na posterunek policji. Został on zabity na miejscu, a 6 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. W mieście panuje spokój, lecz w obawie nowych rozruchów posterunki policji i wojska zostały znacznie wzmocnione. W Marakesz tubylcy usiłowali zorganizować manifestację, lecz policja nie dopuściła do żadnych ekscesów. Jeden z głównych agitatorów nacjonalistycznych Ahmed Szarki został skazany na dwa lata więzienia.

W rocznicę śmierci

Jerzego Michałowicza

NA CENTRALNY INSTYTUT KULTURY FIZYCZNEJ im. J. MICHAŁOWICZA.

Zamiast kwiatów na grób dla uczczenia pamięci Dr. J. Michałowicza:

Niewolscy zł. 5.
Zdrojewscy zł. 2.
Zarząd Gł. Zw. Robotn. Stow. Sportowych zł. 100.
Kazimierz Pużak zł. 15.
Marysia, Ewunia, Jureczek zł. 50.

***

W pierwszą rocznicę śmierci składam zł. 20 na fundusz budowy Robotniczego Instytutu Kultury Fizycznej im Jerzego Michałowicza, wzywając ob. ob.: Kazimierza Domosławskiego, Tomasza Marciniaka, Felicjana Michalskiego, Stanisława Tołwińskiego i Józefa Wiśniewskiego, aby pośpieszyli z datkiem na tenże cel i wciągnęli do akcji, tych, którym pamięć Jurka jest drogą.

Robotniczy Instytut Wychowania Fizycznego im. J. Michałowicza musi stanąć wysiłkiem ludzi, którzy żyli i współpracowali w tworzeniu Jego wielkiej spuścizny.

Stanisław Jaworek.

Ostrzeżenie dla marynarzy

Międzynarodówka Transportowców zwraca się z apelem do marynarzy, by nie przyjmowali pracy na statkach niemieckich.

W ostatnich czasach coraz częściej mnożą się wypadki dezercji ze statków niemieckich marynarzy, oraz służby okrętowej. Dzieje się to w ten sposób, że gdy statek zatrzyma się w drodze w którymkolwiek porcie marynarze i ludzie z obsługi, dostawszy się na ląd, więcej nie wracają na pokład. Głównym powodem ucieczki jest zły wikt na statkach niemieckich i traktowanie marynarzy jak niewolników.

Często zdarza się też, że kapitanowie statków niemieckich wysadzają na ląd marynarzy niezadowolonych z warunków pracy w takim miejscu, gdzie marynarz nie ma widoków uzyskania pracy.

Międzynarodówka Transportowców uprzedza marynarzy, iż po zaangażowaniu się do służby na statku hitlerowskim, należy przed wyruszeniem w drogę zarejestrować się w miejscowym órganizacji transportowców oraz u miejscowego konsula swego kraju.

„Piętnowanie" Żydów niemieckich

Do Londynu nadeszła z Paryża wiadomość, że władze hitlerowskie mają wkrótce wydać nakaz „piętnowania Żydów w postaci *żółtej łaty*, którąby Żydzi musieli nosić na swym ubraniu.

Takie żółte łaty służyły do piętnowania Żydów w średniowieczu. Hitlerowcy, którzy w wielu innych dziedzinach wskrzeszają średniowiecze, tak i tu chcą wskrzesić żółte łaty.

Hitlerowcy jednak obawiają się gorszącego wrażenia za granicą i dlatego ich nakaz nie ukaże się oficjalnie w Berlinie, gdzie przebywa wielu cudzoziemców, lecz władze prowincjonalne otrzymają wolną rękę w stosowaniu „żółtej łaty". Spodziewają się, że w wielu miejscowościach nakaz zostanie wprowadzony i Niemcy hitlerowskie zbogacą się o jeszcze jedną zdobycz kulturalną, ku chwale rasy nordyjskiej i „Trzeciej" Rzeszy.

Rozkradanie dzieł sztuki

W pierwszych dniach b. m. zginął z miejskiego muzeum w Lipsku bezcenny obraz Łukasza Cranacha „Mojżesz z dziesięciorkiem przykazań".

Powstał wielki huczek i po kilku dniach policja znalazła obraz spakowany w koszyk w oddziale nadawczym dla posyłek w filii pocztowej Nr. 17 na dworcu Głównym w Lipsku.

Koszyk nie był zaadresowany. Widocznie złodziej, który obraz skradł, przypuszczał, że poczta sama będzie wiedziała, komu obraz przesłać.

Znamienne, że prasa faszystowska, która rozpisała szaty z powodu rzekomego barbarzyństwa „czerwonych" w Hiszpanii, jakoby niszczących dzieła sztuki, fakt okradania galeryj niemieckich za pełnie przemilczała.

Tramwaje i autobusy w Londynie przewiozły

prawie 4 miliardy ludzi

Środki lokomocji, zcentralizowane w londyńskim urzędzie transportu pasażerskiego, tj. autobusy, tramwaje, koleje podziemne i inne, służące dla ruchu w obrębie wielkiego Londynu, przewiozły w 1936 r. 3.636.393.610 osób. Jest to liczba prawie dwukrotnie większa od liczby mieszkańców ziemi.

Pani Czang-Kai-Szek

padła ofiarą katastrofy samochodowej

Żona marszałka Czang-Kai-Szeka, udając się z Nankinu na front szanghajski, padła ofiarą katastrofy samochodowej. Skutkiem defektu w samochodzie, uderzył on w śluzę i wpadł do strumienia. Pani Czang-Kai-Szek, której towarzyszył australijski doradca chińskiego marszałka Donald, uległa ogólnym potłuczeniom i lekkim okaleczeniom. Życiu jej żadne niebezpieczeństwo nie zagraża. Donald wyszedł z katastrofy bez szwanka. P. Czang-Kai-Szek przewieziono do Szanghaju.

Sytuacja jest jasna zupełnie

Nie zamieszczaliśmy przez kilka dni, całkiem rozmyślnie, komunikatów i deklaracyj, które nadchodziły z rozmaitych środowisk Związku Nauczycielstwa Polskiego; chcieliśmy mieć pełny obraz, nie fragmenty poszczególne. Teraz ten obraz pełny m[illegible]

prawie wszystkie środowiska od Wilna do Poznania i od Gdyni poprzez Katowice aż do województw południowo - wschodnich stwierdziły niedwuznacznie, jakie zajmują stanowisko.

Poprzedni Zarząd Główny, chociaż nie urzęduje, cieszy się niewątpliwie zaufaniem szerokich kół nauczycielstwa. **P. kurator Paweł Musioł zaufania dla siebie zdobyć nie potrafił.**

To bodaj fakt bezsporny.

Przypomina mi się aforyzm pewnego mądrego człowieka a mego przyjaciela:

„nie należy nigdy [illegible] wiać ludzi wbrew ich woli".

P. Paweł Musioł miał — w myśl pięknych intencyj — uszczęśliwić nauczycielstwo polskie; „terror", uprawiany rzekomo przez b. prezesa Kolankę przestałby ciążyć nad „terroryzowaną" przez Związek rzeszą nauczycielską. A ci krnąbrni nauczyciele — wyobraźcie sobie — wolą stanowczo i kategorycznie „terrorystę" Kolankę niż Musioła. I rób, co chcesz!...

**

P. Paweł Musioł wydał, jak pisaliśmy, na własną rękę zeszyt 4 — 5 „Głosu Nauczycielskiego". W tym zeszycie:

1) wykorzystał **bez zgody autorów** materiał, przygotowany przez dawną redakcję;

2) ogłosił list poufny p. Marii Smulikowskiej (**wdowy po zmarłym długoletnim prezesie ZNP.** Julianie Smulikowskim) **bez zgody p. Smulikowskiej;**

3) zamieścił ze swego — że tak powiem — ramienia parę elukubracyj w duchu O. N. R.

Takich rzeczy tolerować nie wolno w żadnych okolicznościach. Powtórzę więc jedno zdanie, które mi cenzura skonfiskowała raz jeden, zato trzy razy „puściła" (liczę na „prawo większości"):

„Rząd, który przyznaje się do błędu, nie wykazuje słabości, tylko — odwagę cywilną".

Cała kombinacja z p. Pawłem Musiołem jest nie tylko błędem, ale i jakimś dziwacznym nieporozumieniem.

Najlepiej zlikwidować je szybko a sprężyście.

**

Bo sytuacja jest zupełnie jasna:

nie uszczęśliwiajcie Związku Nauczycielstwa Polskiego wbrew jego woli!

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Dokumenty

Odpis

Siedlce, dn. 25 października 1937 r.

INSPEKTORAT SZKOLNY
SIEDLECKI Nr. 5738-37.
Składki na rzecz Z. N. P.

[illegible]

Pana
płatnika (czki) nauczycielstwa

Jak wynika z treści pisma Min. W. R. i O. P. z dnia 20.X. 1937 r. Nr. BP. t. j. — 746/37, zawieszenie Związku Nauczycielstwa Polskiego na podstawie art. 16 i 25 prawa o stowarzyszeniach nasunęło w terenie wątpliwości co do sposobu dalszego pobierania składek na rzecz Związku.

W związku z tym Ministerstwo zawiadamia, że nie zamierza wydawać jakichkolwiek zarządzeń w sprawie zmian w dotychczasowym trybie pobierania tych składek. Sposób pobierania tych składek w różnych obwodach jest niejednolity i [illegible], gdy w niektórych obwodach potrącają składki zwyczajowo Inspektoraty Szkolne, w innych potrąceń dokonywują płatnicy rejonowi (tak jest i w obwodzie siedleckim); w innych wreszcie potrącanie składek odbywa się bez udziału inspektoratu, względnie płatnika rejonowego, przez specjalnego inkasenta Z. N. P.

W obecnym okresie przejściowym, a więc do ukonstytuowania nowego Zarządu Głównego, jest zdaniem Ministerstwa wskazane, aby stosowany dotychczas tryb potrącania [illegible] nych składek utrzymać bez [illegible] tego też wynika, że od dnia 1 listopada b. r., aż do odwołania, PP. Płatnicy obowiązani są w wypadku, gdy byli dotychczas inkasentami składek związkowych przekazywać je, oczywiście bezzwłocznie, na rzecz centrali Z. N. P. w Warszawie na konto P. K. O. Nr. 435, a na Kasę Samopomocy [illegible] według przyjętego w powiecie zwyczaju.

Ponieważ potrącanie składek odbywa się na podstawie pisemnych upoważnień nauczycieli - związkowców, zatem w celu zabezpieczenia PP. Płatników i członków przed możliwymi powikłaniami pieniężnymi, należy w myśl zarządzenia Ministerstwa osoby, któreby uchyliły się od uiszczenia składek, ściśle rejestrować w celu sporządzenia przez Inspektorat Szkolny —Ministerstwu imiennego ich wykazu.

Na podstawie tegoż [illegible] Ministerstwa oraz polecenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego z dnia 23 10. 1937. Nr. O-pf. 54/37, zwracam PP. Płatnikom uwagę na postanowienia art. 25 pragmatyki nauczycielskiej i pouczam o konieczności pełnienia nadal czynności, do jakich zobowiązali się na rzecz organizacji, których to czynności zaprzestać mogą dopiero po uzyskaniu FORMALNEGO zwolnienia przez OBECNE Władze Związku. W wypadkach naruszenia pod tym względem OBOWIĄZKÓW SŁUŻBOWYCH, w szczególności zaś w wypadkach zatrzymania zebranych składek lub przekazania ich pod niewłaściwym adresem, w stosunku do winnych będą bezzwłocznie stosowane odpowiednie RYGORY SŁUŻBOWE.

W związku z powyższymi zaleceniami PP. Płatnicy zechcą w nieprzekraczalnym terminie DO DNIA 3 LISTOPADA R. B. PRZESŁAĆ DO INSPEKTORATU WYKAZ IMIENNY nauczycieli - związkowców, uchylających się od uiszczenia składek na Z. N. P. oraz wyjaśnić:

1) jaki na terenie rejonu do chwili obecnej obowiązywał tryb pobierania i przekazywania omawianych składek;

2) czy i jakie sumy składek zebra[illegible] rejonie przy wypłacie poborów listopadowych oraz kiedy i pod jakim adresem zostały te sumy przekazane.

[illegible] ścisłe i terminowe wykonanie niniejszego czynię Pana(ią) OSOBIŚCIE ODPOWIEDZIALNYM (Ą).

Inspektor Szkolny
(—) CZESŁAW GÓRSKI.

**

Dokument drukujemy dosłownie. Podkreślenia — częściowo nasze. P. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego pociągnie, oczywiście, tego p. inspektora Czesława Górskiego do odpowiedzialności. Ale my podziwiamy energię p. Górskiego. Przecie ten człowiek przewrócił za jednym zamachem do góry nogami:

1) obowiązujące w Polsce prawo cywilne,

2) obowiązujący w Polsce kodeks karny,

3) ustawodawstwo stowarzyszeniowe,

4) pragmatykę służbową.

Herkules... z miasta Siedlce.

Ośmiu ministrów francuskich
na czarnej liście faszystów

„Daily Herald" donosi z Paryża, że prasa faszystowska stolicy dzień w dzień *wygraża ośmiu ministrom Rządu obecnego śmiercią,* jeżeli wybuchnie wojna z Włochami w razie rozbicia się komitetu „nieinterwencji" w Londynie.

Tych ośmiu ministrów faszyści nazywają mącicielami pokoju (!), prowokującymi wojnę i wytykają ich palcem: Blum, Delbos, Campinchi (minister marynarki), Cot (minister lotnictwa), Violette, Moutet, Monnet i Auriol.

Tych ośmiu ministrów prasa faszystowska podejrzewa o nieprzyjazny stosunek do Mussoliniego i jego polityki hiszpańskiej.

Można sobie wyobrazić, jak prasa faszystowska szalałaby w razie zwycięstwa faszystów hiszpańskich. Już teraz widać, że zwycięstwo to byłoby *ogromnym wzmocnieniem* faszyzmu francuskiego, któryby, wsparty pomocą Mussoliniego i Hitlera, przypuścił generaln[illegible] cuską.

Świat na wulkanie
Dwa główne ogniska niebezpieczeństw

Stosunki w Europie, a zresztą także na całym świecie pozostają naprężone. A wraz z tym trwa niebezpieczeństwo wojny. Odprężenie w Londynie, na Komitecie nieinterwencji? Tak, ale jest to odprężenie epizodyczne; zapewne ma rację „Populaire", gdy twierdzi, że oświadczenia Grandiego (te rzekome „ustępstwa" w sprawie „ochotników") są manewrem, mającym na celu **zyskanie na czasie, aby gen. Franco mógł przenieść swe siły z północy pod Madryt...**

Są dwa główne niebezpieczeństwa wojny światowej, dwa możliwe źródła: w Chinach i w Hiszpanii. Ale obydwa źródła łatwo sprowadzić do jednego, do agresywnej postawy obu głównych faszyzmów, do polityki sławetnej „osi Rzym — Berlin". Bo nawet **wojna w Chinach nie przerzuci się** do Europy, chyba tylko w tym wypadku, jeśli Hitler zechce wykorzystać ewentualny konflikt japońsko - sowiecki. Przyjrzyjmy się obu źródłom niebezpieczeństwa.

W **Hiszpanii** „oś" ma 3 główne cele na oku: 1) surowce (na północy Hiszpanii i w Maroku); 2) osłabienie Francji przez stworzenie prohitlerowskiego państwa na zachód od Francji i przez utrudnienie komunikacji Francji z Afryką, oraz sprowadzenia stamtąd wojsk kolonialnych; 3) osłabienie Anglii przez tarasowanie drogi do Indyj, Australii etc. przez Morze Śródziemne. To są główne cele osi w walce z blokiem państw demokratycznych, w dążeniu do zwiększenia wpływu i prestiżu państw faszystowskich. Jak widać z powyższego wyliczenia celów, Francja jest bardziej bezpośrednio zagrożona, niż Anglia. Stąd różnice w taktyce obu państw demokratycznych. Francja reaguje silniej, bardziej impulsywnie. Ale trzyma się Anglii, nie chcąc stwarzać rozłamu i rozumiejąc, że „oś' faszystowska bardzo chciałaby taki rozłam spowodować... We Francji wciąż debatowane są takie mocniejsze posunięcia taktyczne, jak otwarcie granicy hiszpańskiej itp. Ale Francja nie może się zdecydować, nie chce być izolowaną. I jeśli tak dalej pójdzie, Francja może otrzymać sąsiada - faszystę; to by pogorszyło strategicznie położenie Francji. Wprawdzie i Anglia traci, ale już „przyzwyczaiła się" niejako do stopniowego tracenia prestiżu na Morzu Śródziemnym; przypominamy, jak to było z Abisynią.

Tak zarysowuje się istota pierwszego źródła niebezpieczeństw. Pewnego dnia nowa intryga czy prowokacja faszystowskich państw może łatwo doprowadzić **do wybuchu. Pamiętamy dobrze, że przed niespodziewanym wystąpieniem Grandiego w Londynie atmosfera w Europie stała się już** bardzo duszną.

Drugim źródłem jest wojna w **Chinach.** Naturalnie, jeśli Japonia istotnie ugrzęzła na czas dłuższy, tym samym może nie zechce prowokować ZSSR., nie zechce powiększać liczby swoich wrogów i stwarzać sobie nowych trudności. Ale to bynajmniej nie wyłącza konfliktu. Po pierwsze nie wiadomo, na czym polega tajna umowa japońsko - hitlerowska; po drugie, możliwa jest prowokacja, nie zmierzająca może do bezpośredniego spowodowania wojny (np. polityka Japonii w Mongolii); po trzecie po prostu ZSSR. może wykorzystać trudne położenie Japonii, rozumiejąc, że manewry w Mongolii (na razie wewnętrznej) i zdobywanie 5 północnych prowincyj Chin mają na celu późniejsze wystąpienie zbrojnie nad Amurem i w Syberii.

To są te dwa główne źródła niebezpieczeństw. Ale istnieją także inne. Czy Hitleria np. nawet bez związku z Japonią czy Hiszpanią nie wystąpi przeciwko ZSSR? albo Czechosłowacji? Tak czy inaczej wszystkie ewentualne niebezpieczeństwa wojenne sprowadzają się do polityki **bloku faszystowskiego.**

Rola **POLSKI** jest jasna. Jeśli jej naprawdę chodzi o pokój (a chodzić powinno), polityka polska powinna państwom faszystowskim nie ułatwiać wystąpienia, lecz **utrudniać.** Pozycja geograficzna Polski („ekran" pomiędzy Hitlerią a ZSSR. długa granica z Czechami) ten cel ułatwia. To też należy uznać za poprostu **nieprzytomną** propozycję p. Bocheńskiego w niedawno wydanej książce (o której niebawem napiszemy), aby Polska zajęła się — **rozbiorem ZSSR. przy pomocy Hitlera.** Dzikie, niezmiernie niebezpieczne pomysły!

Czy polityka polska w tej trudnej sytuacji europejskiej istotnie posuwa się po wskazanej linii niepopierania hitlerowskich pomysłów? We Francji bardzo różnie o tym mówią... Oto przed nami książka **G. Blondela,** nader umiarkowanego publicysty francuskiego p. t. **„Burza nad Europą". Na str. 72 czytamy melancholijną charakterystykę, zaczynającą się od** słów: „W Polsce wpływy niemieckie są dziś poważne"...

Dziś blok pokojowy świata: Francja, M. Ententa, Anglia, ostatnio Stany Zjednoczone i t. d. jest bardzo silny. Chodzi tylko o to, by występował solidarnie (jak Anglia z Francją w Nyon). Tow. Blum lubi mawiać: „perspektywy wojny nie należy traktować fatalistycznie — należy z nią walczyć". Słusznie. Ale jedyną niemal szansą pokoju jest solidarne wystąpienie wszystkich potencyj demokratycznych i pokojowych. Wśród nich właśnie jest miejsce Polski!

K. CZAPIŃSKI.

Do wszystkich naszych kolporterów

Zawiadamiamy, że numer propagandowy na dzień 31.X i 1.XI r. b., będziemy wysyłali następująco:

1) do 50 egz. przez pocztę (o ile nie było innej dyspozycji).

2) ponad 50 — paczkami kolejowymi.

Po odbiór paczek prosimy zgłosić się do urzędu pocztowego, lub ekspedycji kolejowej.

ADMINISTRACJA.

Już jutro ukaże się
nasz wielki numer propagandowy

w znacznie zwiększonej objętości.
W numerze — szereg artykułów i prac przedstawicieli polskiego ruchu socjalistycznego, ruchu ludowego, ruchu pracowniczego.
Odcinki, felietony, wywiady, ostatnie wiadomości i depesze.

Administracja nasza (Warszawa, Warecka 7, tel. 5-13-80) przyjmuje zamówienia i ogłoszenia dziś do godz. 12-ej w południe.

Wojna przenosi się na tereny Koncesji Międzynarodowej

Niebezpieczeństwo, że walki pod Szanghajem przeniosą się na teren koncesji międzynarodowej, wzrosło do najwyższego stopnia. Jak słychać, DOWÓDCY ODDZIAŁÓW ANGIELSKICH I AMERYKAŃSKICH ZWRÓCILI JAPOŃCZYKOM UWAGĘ NA MOŻLIWOŚĆ, ŻE W WYPADKU OFENSYWY JAPOŃSKIEJ NA RZEKĘ SUCZAU, WOJSKA ANGIELSKIE I AMERYKAŃSKIE MOGĄ ZOSTAĆ ZAMIESZANE W DZIAŁANIA WOJENNE. Walki odgrywają się tam obecnie w odległości kilkuset metrów od zachodniej granicy koncesji międzynarodowej. Oddziały japońskie oddzielone są od wojsk chińskich małymi rowami, wykopanymi na poczekaniu oraz umocnieniami, które obsadzone zostały przez chińskie karabiny maszynowe. Główne siły Chińczyków zajęły stanowisko w fabrykach, znajdujących się nad linią kolejową, wiodącą do Hangczau. Ofensywa japońska nad rzeką Suczau natrafiłaby na wielkie trudności, albowiem przedpole opanowane jest przez chińskie karabiny maszynowe, podczas kiedy urządzenia kolejowe koło Jessfield znajdują się pod obstrzałem innych chińskich karabinów maszynowych. Japończycy podtrzymują chwilowo bardzo silny ogień artyleryjski wspierany przez działa japońskich okrętów wojennych.

CZAPEI NIE PODDAJĄ SIĘ!

Trzypiętrowy dom towarowy w Czapei, w którym broni się od kilku dni batalion chiński, liczący obecnie już tylko 150 ludzi, miał zostać wysadzony w powietrze przez Japończyków w nocy z czwartku na piątek. Wydano ostrzeżenia do posterunków amerykańskich i angielskich ażeby posterunki te w porę się schroniły. *Chińczykom proponowano w ciągu ostatnich dni wciąż jeszcze, że w razie poddania się i złożenia broni, będą mogli się schronić na teren koncesji międzynarodowej. Ci jednak nie przyjęli propozycyj i choć uznają sami swą sytuację jako rozpaczliwą, wolą paść na polu bitwy, niż schronić się w koncesji międzynarodowej. (ATE).*

Oddziały, które broniły się w Peng - Pu wycofały się, przekraczając Suczau. General Czu-Ya - Czeu, dowodzący oddziałem Tazang, zmuszony do odwrotu, popełnił samobójstwo.

KOMUNIKATY JAPOŃSKIE

Dowództwo wojsk japońskich w Chinach donosi, że na froncie Szansi wojska japońskie zajęły Szimenkou 30 km. na południo-zachód od przesmyku Niangtsekuan. W północnej części prowincji Szansi wojska japońskie nacierają na Sinkouczen (75 km. na północ od Tajuanu, stolicy prowincji Szansi).

Na froncie szanghajskim wojska chińskie wycofały się całkowicie ze stanowisk na północny zachód od Szanghaju w kierunku południowym. Oddziały chińskie zamierzają prawdopodobnie stawić opór na 30-sto kilometrowym froncie: Kiating — stacja kolejowa Nansiang — rzeka Suczau.

Na froncie południowym japońskie okręty wojenne i lotnictwo przypuściły atak na wyspę Czinmen w pobliżu portu Amoj (prowincja Fukien).

Według urzędowych danych chińskich straty Japończyków w walkach o Szanghaj od początku działań wojennych sięgają 73 tysięcy zabitych i rannych.

Włoskie ręce podpalają Maroko

We czwartek w Port - Lyautey ponowiły się rozruchy, przybierając jeszcze poważniejsze rozmiary niż dotychczas. Po stronie manifestantów zabito 4 ludzi, raniono zaś 20. 7 policjantów zostało rannych.

„Intransigeant" pisząc o tych zajściach twierdzi, że są one tym groźniejsze, ponieważ są wynikiem akcji, prowadzonej nie tylko przez agentów ruchu pan-muzułmańskiego, lecz również przez agentów jednego z mocarstw zagranicznych.

Władze administracyjne Maroka prowadzą energiczne śledztwo, celem zbadania tła i przyczyn ostatnich zajść w Port Lyautey. Prasa francuska, opisując przebieg tych zajść niedwuznacznie sugeruje współudział czynników europejskich, wrogich Francji, które wyraźnie starały się wyzyskać agitację pan-arabską dla swoich celów politycznych.

Niestety wiadomości o aresztowaniu głównych działaczy nacjonalistycznych, a przede wszystkim wiadomości o zajściach w Port Lyautey odbiły się już głośnym echem i w innych miastach Maroka, doprowadzając do sporadycznych zajść w Rabacie i w Sale.

Polowanie na pożyczkę

W kołach londyńskiej City dementują pogłoskę jakoby angielskie koła finansowe zamierzały udzielić Włochom milionowej pożyczki na zagospodarowanie Abisynii. Należy zaznaczyć, iż od chwili zdobycia Abisynii już nie raz pojawiały się pogłoski tego rodzaju i to zawsze wtedy, kiedy w stosunkach angielsko - włoskich dało się zauważyć pewne polepszenie.

Gospodarcza ruina Niemiec

Jak słychać, *szereg ostatnich posunięć na niemieckim rynku pieniężnym nie znajduje aprobaty dotychczasowego kierownika finansów niemieckich dr. Schachta.* To też wbrew wszelkim zaprzeczeniom, *coraz natarczywiej powtarzają się pogłoski o dymisji dr. Schachta, która dla poinformowanych jest już niewątpliwa.* Nastąpić ma również w niedalekiej przyszłości dymisja jego ze stanowiska prezesa Banku Rzeszy.

Główny punkt sporny stanowi podobno zadłużenie wewnętrzne Niemiec, które w pojęciu dr. Schachta osiągnęło już dopuszczalne maksimum. (PAT).

W ciągu przyszłego tygodnia ma być zwołany Reichstag. Przedmiotem obrad mają być wnioski, sięgające niezwykle głęboko w zagadnienia gospodarczo-finansowe Rzeszy.

Tow. De Man premierem

Uzupełniając wiadomości ze stronicy pierwszej dodajemy, że **Król Leopold powierzył misję utworzenia nowego Rządu przewódcy belgijskiej partii robotniczej tow. Vanderveldemu, który jednak misji tej nie przyjął.**

Wobec odmowy Vanderveldego król powierzył misję tworzenia Gabinetu b. min. finansów w gabinecie Van Zeelanda — tow. De Manowi, który misję przyjął i rozpoczął rozmowy z przyszłymi członkami gabinetu.

W Hiszpanii

PRZENIESIENIE SIEDZIBY RZĄDU DO BARCELONY

We czwartek Rada Ministrów w Walencji załatwiła ostatnie pilne sprawy przed przeniesieniem siedziby Rządu do Barcelony. *Następne posiedzenie Gabinetu odbędzie się już w stolicy Katalonii. Katalonia, w myśl układu, zachowuje swą autonomię.* Siedziba Rządu zostaje przeniesiona do Barcelony dla zapewnienia lepszego wykonywania zadań konstytucyjnych. Jednocześnie przeniesienie umożliwi ma lepszą, bezpośrednią kontrolę przemysłu Katalonii i podniesie wydajność produkcji. Sytuacja geograficzna Katalonii ułatwi też rozdział produkcji. (PAT).

W ARAGONII

Padające bez przerwy od tygodnia deszcze na całym froncie aragońskim wywołały powódź, która niemal zupełnie zahamowała działania wojskowe. Rio Gallego wezbrała do poziomu nie notowanego od 20 lat. Również poziom Rio Aragon osiągnął stan nieznany dotychczas. Ebro i Rio Arba także wystąpiły z brzegów. Szkody, wywołane powodzią, są ogromne.

NA FRONCIE MADRYCKIM

Krótki, ale gwałtowny atak powstańców na odcinku mostu francuskiego, w zachodniej stronie stolicy, został szybko powstrzymany przez kontrakcję wojsk rządowych.

Na południe od Madrytu na odcinku Usera po licznych wypadach patrolowych w stronę Zofio, *oddziały rządowe dotarły do pierwszych domów, obsadzonych przez powstańców, którzy po półgodzinnym pojedynku* musieli opuścić szereg domów prawie zupełnie zdemolowanych przez pociski artyleryjskie. *Pierwsze linie przeciwnika zostały zniszczone granatami. Wojska rządowe zajęły w wyniku nowe pozycje.*

AKCJA POWSTAŃCÓW NA MORZU

Agencja Havasa donosi: począwszy od czwartku *Palma na Majorce staje się główną bazą morską powstańców,* którzy przedsięwezmą blokadę wybrzeży od granicy francuskiej aż po Almerię. Okręty wojenne, które są już zbyteczne na wodach północnych, z powodu likwidacji tamtejszego frontu, są w drodze do nowej bazy. Jednym z naczelnych zadań tej floty będzie przeszkadzanie w dowozie żywności dla wojsk rządowych w Walencji.

Straty Włochów w Hiszpanii

Z okazji 15-tej rocznicy marszu na Rzym na Placu Weneckim umieszczono wielkie napisy na cześć Hiszpanii. Napisy te informują, że liczba poległych legionistów włoskich w Hiszpanii wynosi 764, a liczba rannych 2.674.

W piątek Mussolini wręczy uroczyście rodzinom legionistów włoskich, poległych w Hiszpanii medale. Jeden ze złotych medali doręczony będzie rodzinie gen. Liuzzi, poległego pod Guadalajara w marcu r. b.

„Czystka" nie ustaje

„Czystka" prowadzona w szeregach partyjnych rozszerzyła się na kadry lotnictwa sowieckiego. *Kierownik lotnictwa cywilnego, Tkaczew, usunął ze stanowiska 32 naczelników „brygad lotniczych" na Syberii, w Tadżikistanie i Kazachstanie.* Ponadto rozkazem Tkaczewa usunięci zostali ze stanowisk jego pomocnik, Joffe, oraz kierownik zakładów budowy samolotów handlowych Sinajski.

W wielu miejscowościach, zwłaszcza *na Syberii i na Dalekim Wschodzie rozpoczęła się „czystka" wśród redaktorów i dziennikarzy sowieckich.*

W rejonie Minusińskim na Syberii Południowej wykryto rozległą organizację kontrrewolucyjną. Kilku członków tej organizacji na zasadzie wyroku sądowego rozstrzelano. (ATE).

Demonstracja robotn. amerykańskich

W związku z przybyciem wycieczki pedagogów japońskich doszło w środę wieczór do poważnych ekscesów antyjapońskich w porcie San Francisco. Wycieczka przybyła na pokładzie parowca „Tatsuta Maru". W porcie na parowce oczekiwała grupa 600 demonstrantów, którzy wznosili okrzyki antyjapońskie. Jednocześnie robotnicy portowi w liczbie 400 ogłosili strajk 15-to minutowy. Na skutek interwencji policji po $1\frac{1}{2}$ godzinnej akcji przywrócono porządek.

Wiadomości w kilku wierszach

— Agencja Reutera dowiaduje się, że Sowiety złożyły w Komitecie nieinterwencji notę, w której zawiadamiają, iż nie życzą sobie ponosić w dalszym ciągu kosztów, związanych z wykonaniem planu nieinterwencji, pragnąc równocześnie pozostać członkiem tego Komitetu.

— Min. Ormsby Gore oświadczył we czwartek w Izbie Gmin, że W. Komisarz Palestyny, Wanchope, opuści swe stanowisko z początkiem r. 1938 z powodu złego stanu zdrowia.

— Południową Francję nawiedziła poważna powódź na skutek długotrwałych deszczów. W szeregu departamentów południowej Francji rzeki wystąpiły z brzegów. Szczególnie dotknięty został okręg Bearnais. Na skutek wylewu rzeki Gave de Dax słynna cudowna grota w Lourdes została zalana.

— Międzynarodowy Komitet Wystawowy złożony z przedstawicieli 23 państw postanowił we czwartek większością przeszło 2/3 głosów, pozwolić Rządowi francuskiemu na ponowne otwarcie Międzynarodowej Wystawy w roku 1938.

— Barka rybacka, pochodząca z portu Herbanderie na wyspie Noirmoutier, wyratowała 6 ofiar eksplozji, która nastąpiła we wtorek na pokładzie holenderskiego statku-cysterny „Megara". Jeden z marynarzy zmarł, pięciu pozostałych przewieziono do szpitala. Jakkolwiek uratowani marynarze nie władają innym językiem, jak malajskim, to jednak z zeznań ich wywnioskować można, iż „Megara" znajdował się w drodze z Walencji do Londynu.

— W pobliżu miejscowości Floresti nastąpiła katastrofa rumuńskiego samolotu pasażerskiego, należącego do towarzystwa „Arpa". Dwóch pilotów poniosło śmierć na miejscu. Na pokładzie samolotu nie było pasażerów.

— Nagrodę Nobla w dziale medycyny otrzymał Węgier Szentgyoergyi.

— W najbliższym czasie obchodzona będzie w Sztokholmie 70-ta rocznica urodzin dziennikarza szwedzkiego Thilandera, który mając lat siedem, stracił wzrok i słuch i doznał paraliżu rąk, a mimo to, dzięki niezwykłej żywotności i energii zdołał posiąść siedem języków, a mianowicie włoski, angielski, francuski, niemiecki, hiszpański, fiński, esperanto i wiele lat pracy poświęcił literaturze w języku esperanckim dla niewidomych całego świata. Zaznaczyć należy, że żona Thilandera, wierna jego towarzyszka pracy, jest również niewidoma.

Komitet pomocy zimowej

Na Zamku w Warszawie we czwartek obradował Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym z udziałem p. Prezydenta i p. Marszałka Śmigłego-Rydza. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i plany na przyszłość przedstawił p. min. Kościałkowski. Sprawozdanie to omówimy w najbliższym czasie.

Oświadczenie Polaków gdańskich

Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków w Gdańsku ogłosił następujące oświadczenie:

„Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, stwierdzamy, iż ludność polska, a szczególnie **organizacje polskie nie miały i nie mają nic wspólnego z napaściami na ludność żydowską i jej dobytek,** jakie się zdarzyły w ostatnim czasie w Gdańsku. Wzywamy społeczeństwo do zachowania spokoju i rozwagi".

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

List Lotem zastępuje telegram

WIADOMOSCI SPORTOWE

BOKS

ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW OKĘCIA W BRUNŚWIKU.

Bokserska drużyna warszawskiego „Okęcia" rozegrała w Brunświku ostatni mecz na swoim tournee po Niemczech z reprezentacją miasta. „Okęcie" odniosło zwycięstwo w stosunku 9:7.

PETIT BIQUET SKOŃCZYŁ SWĄ KARIERĘ.

Belgijski mistrz Europy Petit Biquet rozegrał w Leicester mecz z Anglikiem Tiny Bostock, przegrywając po dramatycznej walce przez k. o. w 6-tej rundzie. Belg, który początkowo miał znaczną przewagę, padł ofiarą własnego tempa. Powszechnie uważają, że walka ta zakończyła karierę bokserską Petit Biqueta.

SPORTY ZIMOWE

ZA TYDZIEŃ PIERWSZE MECZE HOKEJOWE W POLSCE

W związku z otwarciem w najbliższych dniach sztucznego toru w Katowicach, hokejowa sekcja katowickiego Dębu zakontraktowała już pierwsze mecze hokejowe. Pierwszym przeciwnikiem Ślązaków będzie mistrzowska drużyna Cracovii. Mecze odbędą się w dnia 6 i 7 listopada rb.

Wioślarstwo

PROTOTYP POLSKIEGO YACHTU DLA ŻEGLUGI BAŁTYCKIEJ.

W Gdyni został spuszczony na wodę nowy pełnomorski yacht, zbudowany na zamówienie związku wojskowych klubów sportowych. Yacht ten jest prototypem polskiego yachtu turystycznego dla żeglugi bałtyckiej. Posiada on następujące wymiary: długość 9,60 m., szerokość 7,70 m., zanurzenie 1,53 m., powierzchnia żagli 40 m. kw.

Yacht jest przystosowany do wygodnego zamieszkiwania przez 4—5 osób.

Automobilizm

EYSTON UZYSKAŁ „TYLKO" 435 KLM/GODZ.

Słynny angielski rekordzista automobilowy Eyston skonstruował po wielomiesięcznej pracy olbrzymi wóz, na którym ma zamiar zaatakować absolutny automobilowy rekord światowy, należący do Campbella. Na treningach i pierwszych próbach Eyston uzyskał „tylko" 435,5 klm/godz., a więc 50 klm. mniej niż wynosi rekord światowy Campbella (484,6 klm/godz.).

TARUFFI POBIŁ MOTOCYKLOWY REKORD ŚWIATOWY.

Najsłynniejszy motocyklista włoski Piero Taruffi, który w ciągu roku bieżącego ustanowił 32 światowych rekordów motocyklowych, pobił w tych dniach absolutny motocyklowy rekord światowy, osiągając 274,281 klm/godz. Dotychczasowy rekord światowy należał do Anglika Erica Fernihougha i wynosił 273,244 klm/godz.

ROZNE WIADOMOSCI

WARSZAWA BIJE REPREZENTACJE CZERNIOWIEC W SZCZYPIORNIAKU.

Reprezentacja Warszawy w szczypiorniaku rozegrała w środę w Czerniowcach mecz międzymiastowy z reprezentacją Czerniowiec.

Zwyciężyła Warszawa w stosunku 13:4. Do przerwy prowadziła Warszawa 8:1.

Konferencja „Młodej Azji"

We czwartek zebrała się w Tokio *konferencja „Młodej Azji",* w której udział przeszło 20 przedstawicieli Indyj, Syjamu, Mongolii wewnętrznej, Arabii, Chin północnych, Mandżu-Kuo i krajów mahometańskich. Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, w której *występują przeciw ko wszelkiej interwencji europejskiej i amerykańskiej w konflikcie chińsko-japońskim,* wzywają rząd japoński, aby dążył nadal do swego celu, nie licząc się z decyzjami „jakie powziąć może konferencja w Brukseli, oraz zobowiązują Indie do przyłączenia się do kampanii na rzecz emancypacji Dalekiego Wschodu.

Obrona francuskich linii komunikacyjnych

Francuskie Ministerium Marynarki komunikuje, że z powodu zbombardowania statku „Chausseur 91", który zaopatrywał samoloty towarzystwa „Air France" na linii Marsylia — Algier, minister marynarki wojennej Campinchi, zarządził wysłanie w okolicę Minorki okrętu wojennego, posiadającego instalacje zaopatrywania w benzynę samolotów. Jest to okręt „Forbin", który będzie stale przebywał w pobliżu Minorki i pozostawał w kontakcie z samolotami za pomocą radia, czuwając nad ich bezpieczeństwem.

Potwór morski schwytany

W Malo les Bains (Francja) rybacy schwytali rekina długości 7 m. o wadze 300 kg. Rekin ten, który dostał się do sieci z trudnością został wyciągnięty przez rybaków na brzeg dopiero wtedy kiedy udało im się go zastrzelić.

Kongres radykałów

W Lille nastąpiło uroczyste otwarcie 34 Kongresu Partii Radykalno - społecznej.

Wielkie przemówienie polityczne prezesa stronnictwa, min. obrony narodowej — Daladier, jakkolwiek zawierało ostre zwroty pod adresem socjalistów i komunistów, jednak potwierdziło przywołanie przypuszczenie, iż władze stronnictwa dążą do zaakceptowania przez Kongres idei utrzymania dalszej współpracy stronnictw Frontu Ludowego.

W obradach bierze udział około 2500 delegatów, jak również wszyscy członkowie klubu parlamentarnego i senackiego partii radykalnej.

Katastrofa samochodowa

Pod Radzyminem wydarzyła się we czwartek rano katastrofa samochodowa. Wymijający furmankę samochód ciężarowy F. Węgiełek wywrócił się, przygniatając pięciu pracowników firmy, z których dwóch Adamczyk i Strawiński poniosło śmierć, a trzech jest ciężko rannych.

Robotnicy popierające swoje pismo

Sytuacja gospodarcza Polski

w ocenie Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego, omawiając sytuację gospodarczą Polski we wrześniu, stwierdza dość wysoki stan produkcji i obrotów, co ma przyczyny sezonowe, albowiem, miesiące jesienne stanowią zwykle okres ożywionej działalności gospodarczej.

Prócz czynników sezonowych, występujących w tym czasie, na rozmiary produkcji i obrotów wpływał również — stwierdza sprawozdanie — ruch inwestycyjny w zakresie robót publicznych, w budownictwie i przemyśle. Do poprawy zbytu artykułów przemysłowych w r. b. przyczynia się pozatym wzrost siły nabywczej ludności rolniczej, związany z wyższym poziomem cen rolniczych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wskaźnik cen artykułów sprzedawanych bezpośrednio przez rolników, wynosił w sierpniu r. b. 60,8 wobec 37,2 w tym samym miesiącu roku poprzedniego, wskaźnik zaś wyrobów przemysłowych, nabywanych przez rolników, podniósł się tylko z 64,8 w sierpniu 1936 r. do 66,3 w sierpniu r. b. Ceny zbóż i produktów hodowlanych zostały we wrześniu utrzymane, a częściowo doznały nawet poprawy.

Stan zatrudnienia przemysłu górniczo - hutniczego nie wskazał większych zmian. Wydobycie węgla kamiennego utrzymało się powyżej poziomu zeszłorocznego. Wydobycie ropy naftowej wykazuje pewną stabilizację; zapotrzebowanie przetworów naftowych na rynki wewnętrzne wzrasta, natomiast eksport doznał ograniczenia. W hutnictwie żelaznym podkreślić należy uruchomienie dwuch wielkich pieców, które umożliwia lepsze zaopatrywanie stalowni i przemysłu w surowce żelaza. Stan wytwórczości hut został utrzymany, eksport wyrobów hutniczych wykazał jednak poważny spadek. Obniżył się również wywóz cynku, co nie wpłynęło jednak silniej na ograniczenie produkcji hut cynkowych.

W przemyśle przetwórczym zwyżka zatrudnienia nastąpiła częściowo w przemyśle metalowo - przetwórczym, zwłaszcza w dziale elektrotechnicznym, w przemyśle technicznym oraz spożywczym. Uruchomienie fabryk włókienniczych doznało w końcu okresu sprawozdawczego ograniczenia w związku z kończącym się sezonem produkcji zimowej. Sprzedaż wyrobów włókienniczych nie była dotąd zadawalniająca. W korzystnych warunkach zbytu pracował natomiast przemysł mineralny, drzewny oraz papierniczy. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych ostatnio w przemyśle, była o około 10 tys. większa niż przed rokiem, stan zarejestrowanych bezrobotnych natomiast nieznacznie tylko się obniżył.

Wkłady oszczędnościowe wykazywały w dalszym ciągu ruch zwyżkowy, ogólny jednak stan wkładów w bankach nie wykazał wzrostu. Znaczniejsze bowiem sumy nagromadzonych poprzednio lokat podjęte zostały na finansowanie zwiększonych inwestycyj, zwłaszcza przez instytucje publiczne. W związku z tym nastąpiło również silniejsze wyzyskanie kredytów redyskontowych w instytucji emisyjnej. Słabszy ruch panował natomiast w obrotach papierami procentowymi, podczas gdy akcje cieszyły się większym zainteresowaniem.

Dochody skarbowe bowiem w pierwszej połowie b. r. budżetowego przewyższyły nieznacznie wydatki. Mimo zaznaczającej się od kilku miesięcy przewagi przywozu do Polski nad wywozem, zapasy złota i dewiz Banku Polskiego wzrastały. We wrześniu nadwyżka przywozu nad wywozem zwiększyła się, gdyż wzrost wytwórczości przemysłowej i inwestycyj wymaga zwiększonego przywozu surowców i środków produkcyjnych z zagranicy, podczas gdy wartość eksportu była w ostatnim miesiącu mniejsza

Podszczuwacze!

Prasa reakcyjna, zdawałoby się czeka tylko na okazję, aby móc szczuć na Żydów. Każdy wypadek, jaki się zdarzy zostanie odpowiednio wyzyskany i w przepojonym zjadliwą śliną artykule, tendencyjnie i demagogicznie naświetlony.

Gdzieś w Tczewie pijany Żyd zaczepił chrześcijankę i usiłował ją zniewolić. Na krzyk napadniętej zjawił się policjant i krewkiego erotomana odprowadził do komisariatu. Z kolei odbyła się rozprawa sądowa na skutek której Żyd zasądzony został na 7 miesięcy więzienia. Zdawałoby się, koniec! Aliści prasa reakcyjna poznańsko-pomorska rozdmuchała ten wypadek do rozmiarów niebywałej sensacji.

Żyd — sadysta! Żyd — komunista! Napad Żyda na Polkę i tak dalej w tym sensie. O co w tym wypadku chodziło nie trudno odgadnąć. Najzwyczajniej. Pobudzić „czarnosecińców" do urządzenia hecy antyżydowskiej, ofiarą której padliby znowuż ludzie niewinni, a w której ciemny element dopuszczałby się gwałtów i grabieży. Na czym polegał „komunizm" przestępcy, o którym mowa? Sąd osądził rozpustnika nie za „komunizm", lecz za bestialski napad na kobietę.

Na bardzo naiwnych liczy prasa reakcyjna preparując takie „bojowe" artykuły. Trudno jednak jest w kogoś wpoić przekonanie o tym, w co się samemu nie wierzy.

To jedna strona medalu. A druga? Jak cicho zachowywała się ta sama prasa, jak milczała uparcie kiedy głośna była sprawa niewolenia nieletnich przez „poważnych obywateli". I nie robili tego ludzie pijani, ale trzeźwi, „poważni" ojcowie rodzin! Dlaczego wtedy prasa reakcyjna milczała, dlaczego nie nazywała ich ani sadystami ani komunistami? Oni wiedzą dlaczego i my również! ES.

Wiadomości z całej Polski

WIELKIE POŻARY W LUBELSZCZYŹNIE.

W Chełmie, w tartaku Berkosza, wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padła hala maszyn. Straty wynoszą około 30.000 zł.

We wsi Śniadków w pow. garwolińskim wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar, którego pastwą padły domy mieszkalne, zbiory, zabudowania gospodarcze i t. d. Straty wynoszą ok. 30.000 zł.

O NIEPRAWNE POBIERANIE RENTY W STANISŁAWOWIE.

Władze prokuratorskie pociągnęły do odpowiedzialności karnej Marię Łagodzic pod zarzutem wyłudzenia około 3000 zł. od skarbu państwa.

Łagodzicowa zwróciła się przed 10 laty do sądu z wnioskiem o uznanie jej męża za zamrłego podczas wojny światowej na froncie. Opierając się na zeznaniach Łagodzicowej. Sąd wydał tego rodzaju postanowienie, które Łagodzicowa przedłożyła Izbie skarbowej. Na tej podstawie przyznana została jej renta, którą pobierała do lipca 1936 r.

Ostatnio otrzymała Izba skarbowa wiadomość, że mąż Łagodzicowej wcale nie zginął na wojnie, lecz w roku 1919 popełnił w Przemyślu samobójstwo po zastrzeleniu swej przyjaciółki Józefy Waldy. Łagodzicowa była o tem rzekomo poinformowana, a nawet sama wzięła udział w pogrzebie męża. Izba skarbowa cofnęła przyznaną rentę i złożyła doniesienie do władz.

ZNOWU WYPADEK NA KOPALNI.

Na kopalni „Ignacy" w Niewiadomiu (Górny Śląsk) wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ elektromonter Wojciech Sobik. Sobik zajęty był zakładaniem na chodniku przewodów elektrycznych, w pewnej chwili Sobik potknął się i upadł, przy tym został przygnieciony ciężkimi zwojami drutu. Nieszczęśliwy robotnik doznał złamania ręki i wstrząsu mózgu. Rannego przewieziono do szpitala w Rybniku.

TRAGICZNA ŚMIERĆ KIEROWNIKA ELEKTROWNI W RUDZIE.

Tragiczną śmiercią zmarł kierownik elektrowni Rudzkiego Gwarectwa Węglowego w miejscowości Karol — Emanuel (pow. Świętochłowicki) inż. Kazimierz Skrzyński.

W czasie przechodzenia przez tor kolejowy inż. Skrzyński przejechany został przez manewrującą kolejkę towarową. Koła wozu zmiażdżyły mu głowę tak, że poniósł on śmierć na miejscu.

ŚMIERTELNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na szosie w pobliżu wsi Mory pod Jelonkami wydarzył się śmiertelny wypadek samochodowy.

Gospodarz, Karol Dominiak, pełnił nocną wartę ochronną wsi Mory. Gdy stał na boku szosy potrącił go przejeżdżający samochód Dominiak otrzymał cios błotnikiem w brzuch, wskutek czego wyszły mu jelita. Kierowca, nie zatrzymując samochodu, pojechał dalej w kierunku Warszawy. Dominiak nie mogąc się podnieść z szosy i nie mając pomocy w strasznych męczarniach zmarł.

Znaleziono go nieżywego nad ranem. Lekarz stwierdził zgon wskutek upływu krwi.

Energiczne dochodzenie prowadzi policja w celu wykrycia zbrodniczego kierowcy.

MORDERCZY ZAMACH

Pracownik firmy „Godula" w Majdanie, 27-letni Wiktor Pachla, zaręczony był z Józefaą Dutkówną.

W ostatnich czasach Dutkówna porzuciła swego narzeczonego i zaręczyła się z mieszkańcem Lwowa. Na dzień 27 b. m. został wyznaczony ślub Dutkówny we Lwowie.

Zazdrosny Pachla, pałając zemstą do swej byłej narzeczonej, napadł na nią i ugodził ją sztyletem w pierś, na szczęście, powierzchownie. Następnie tym samym sztyletem odebrał sobie życie.

Po opatrzeniu rany Dutkówna wyjechała tego samego dnia na ślub do Lwowa.

Postulaty organizacji

urzędników państwowych

D: 27 b. m. odbyła się w Warszawie w lokalu Stow. urzędnik. państwowych konferencja delegatów reprezentujących najważniejsze organizacje zawodowe pracowników państwowych, liczące w swym gronie przeszło 350.000 członków.

Przewodniczył konferencji M. Józefkowicz, przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków pracowniczych.

Delegaci zgodnie stwierdzili opłakany i graniczący z nędzą stan materialny szerokich rzesz pracowników państwowych.

Wieloletnia szkodliwa polityka personalna, niewłaściwe i niesprawiedliwe normy uposażeniowe, faworyzujące jednych pracowników kosztem pozostałych, wytworzyły *groźny stan w administracji, który bez radykalnej zmiany podstaw polityki personalnej i uposażeniowej, godzi bezpośrednio w interesy Państwa.*

Co do spraw uposażeniowych, powzięto następujące uchwały. 1) domagać się zniesienia z dn. 30 listopada r. b. nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń pracowników państwowych, pobierających płacę poniżej 600 zł. miesięcznie, 2) wysunąć postulat wypłacenia zasiłku drożyźnianego w wysokości conajmniej 10 procent uposażenia miesięcznego dla obarczonych rodziną, 75 proc. dla pracowników żonatych bezdzietnych i 50 proc. dla osób samotnych, 3) wystąpić do Rządu z projektem ustawy uposażeniowej, którąby naprawiła wyrządzone pracownikom państwowym krzywdy i wytworzyła w administracji cywilnej warunki normalnego bytu.

Kącik radiowy

SOBOTA, 30 X.

15.45 „O Janku co psom szył buty słuchowisko dla dzieci wg. bajki J. Słowackiego.

20.00 „Raz — to mało" najpiękniejsze melodie z października.

22.00 Orkiestra P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego, Maria Fiorenza — sopran i Ladis Kiepura — tenor.

NA WEEK-END

Jako audycję week-endową dn. 30.X. o godz. 22.000 przygotowuje Polskie Radio koncert popularny, w którym wezmą udział: Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. O. Straszyńskiego oraz jako soliści: śpiewacy Ladis Kiepura i Maria Fiorenza.

O POEZJI RABINDRANATH TAGORE

Wielki poeta Indyj nie jest dość znany u nas jako twórca wierszy, które ledwo zrodzone przechodziły w usta ludu. Audycja radiowa dnia 30.X. o godz. 22.000 opracowana przez znakomitego orientalistę dr. Stanisława Schayera, prof. U. J. P. postara się dać słuchaczom jasne pojęcie o poezjach Rabindranath Tagore. W audycji posłyszymy również z oryginalnych płyt hinduskich, fragment autorecytacji poety w języku bengalskim i parę taktów muzyki hinduskiej.

Radio warszawskie

SOBOTA, 30 października

6.15 Pieśń, 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. Polski taniec artystyczny (płyty). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „O Janku co psom szył buty" wg. bajki Juliusza Słowackiego. 16.15 Fantazje na tematy znanych pieśni. 16.45 Transmisja z otwarcia Wystawy Radiowej w Bydgoszczy. 17.00 „Jak Król Jegomość podróżował po Pińszczyźnie". 17.15 „Od Aten do Bayreuth" — (Migawki z dziejów opery". 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Cztery walce. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Polskie Zaduszki". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Raz — to mało" — najładniejsze melodie z października. 21.45 „Po amerykańsku" — skecz. 22.00 Koncert Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego z udz. Marii Fiorenza i Władysława Ladis. Kiepury. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 13.00 Płyty. 13.55 Życie kulturalne stolicy. 14.05 Program na jutro. 14.10 Muzyka austriacka 15.05 Pogadanka aktualna. 15.15 Mała Orkiestra P. R. 15.45 Arie z polskich oper w wykonaniu Ireny Cywińskiej. 18.00 Popularne utwory skrzypcowe i wokalne. 18.50 Muzyka salonowa i taneczna w wyk. Zespołu Jana Różewicza. 19.45 Dzień oszczędności. 22.00 Wiersze Rabindranatha Tagore. 22.20 Płyty.

NIEDZIELA, 31 października

WARSZAWA I: 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Nabożeństwo. 10.30 Verdi: „Aida". 11.30 Aktualny reportaż z życia. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 „Bajecznie kolorowa" 13.30 Muzyka obiadowa, transmisja ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Utwory Mikołaja Łysenki. Teksty w języku ukraińskim. 16.45 „Anielcia i życie". 17.00 Na swojską nutę. 18.35 Powszechny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego p. t. „Samarytanin spod Solferino". 19.35 „Słynni wirtuozi". 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „Komera na poddaszu" — wesoła audycja. 22.00 Sonaty. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II: 15.00 Utwory Bachów — ojca i syna. 16.00 Felieton aktualny. 16.10 Zespół salonowy. 16.58 Program na jutro, 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Płyty.

E. C. Bentley H. W. Alen 135)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

Bligh z wdzięcznością przyjął tę propozycję, a Fairman, którego poczęstowano długim cygarem, zrobił to samo. Druty panny Yates poruszały się, stukając lekko; zdawało się, że jakimś własnym swoim szyfrem sygnalizują wyczekiwanie... Trent odpowiedział na ich ukrytą wymowę.

— Zacząłem opowiadać im wszystko, zanim pan przyszedł — rzekł do inspektora. — I właśnie skończyłem na wizycie u mnie tego biedaka Raughta...

— Chce pan powiedzieć: tego niebezpiecznego kryminalisty Raughta? — zamruczał Bligh. — Kiedy myślę o tym drabie, który przez cały czas znajdował się tuż pod ręką — tak, że wystarczyło wyciągnąć ją, aby go mieć...

— A ja myślę — wtrąciła panna Yates — że niepowinniśmy mówić w taki sposób o tym biedaku, kiedy on już nie żyje, — nawet jeżeli zastrzelił człowieka, którego braku nikt nie odczuje...

— Wszystko jedno — próbował uspokoić Trent wzburzonego inspektora — zapomni pan o tym po pewnym czasie. No, ale, jak mówiłem — opowiadałem właśnie o jego przyjściu tutaj — i o tym, co mi powiedział — tak, jak opowiadałem panu w zeszłym tygodniu wraz z tą dziwaczną historią o człowieku, którego widział wchodzącego pod numer 5 nieco po godzinie siódmej w noc zbrodni... I właśnie miałem wytłomaczyć, jak się to stało, że historia ta skierowała mnie poraz pierwszy definitywnie na ślady Verney'a.

— Tego mi pan nie mówił — zauważył inspektor.

— Nie, dlatego, że wtedy nie miało to bezpośredniego znaczenia. Opowiedziałem panu istotne fakty, przemawiające przeciwko Verney'owi, wówczas gdy zacząłem uważać go na serio za podejrzanego. Ale myślę, że może was zainteresować, co mianowicie zwróciło moje podejrzenia w jego stronę, gdyż dowodzi to, jak wiele zależy w takich wypadkach od szczęśliwego przypadku. Inspektor Bligh musi sam to przyznać. Powiedziałby wam niewątpliwie, że w każdym śledztwie woli szczęśliwy przypadek od najwspanialszego detektywistycznego rozumowania.

Ispektor, pozornie zajęty przyglądaniem się obcasowi swego lewego buta, nie zrobił na to żadnej uwagi.

— W tym wypadku — ciągnął Trent — gdy słuchałem Raughta... przypomniało mi się przypadkowo coś — o czym nie pamiętałem przez całe lata... Przypomnienie to spowodowała uwaga Raughta, że człowiek, którego zobaczył, wchodzącego do mieszkania Randolpha, wyglądał na dżentelmena. Wrażenie swe sprecyzował w ten sposób, że mężczyzna ów trzymał się dobrze i był w ubraniu wieczorowym — i że, jak mu się zdawało, nie był niski. Pamiętacie, że widział go tylko z tyłu—i to przez parę sekund, poprosiłem więc, aby starał się uprzytomnić sobie dokładniej swoje wrażenia; — wówczas dodał, że miał na sobie palto, biały szalik i cylinder.

— No, naturalnie — wtrącił Fairman — palto, szal i cylinder—to zwykłe akcesoria, gdy się jest w stroju wieczorowym. Ale nie rozumiem, w jaki sposób mogło to panu pomóc w rozpoznaniu człowieka, który je nosił. Z tego, co opowiadał Raught, mógł to być równie dobrze każdy z setek mężczyzn, którzy o tej porze spacerują po West Endzie.

Trent potwierdził te słowa przyjaznym skinieniem.

„O dziki West Endzie, oddechu Londynu" — jak śpiewa poeta. Jak powiadasz, mógł to być pierwszy lepszy z setek mężczyzn. Możesz jeszcze powiększyć tę cyfrę, jeżeli sobie życzysz. Dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy młodzieńców w nieposzlakowanie eleganckich strojach mogło zaludniać o tej porze wzgórza Piccadilly i inne pobliskie ulice. Ale ja miałem na myśli tę nieco mniejszą liczbę osób, które były mniej lub więcej zamieszane w aferę Randolpha — i zastanawiałem się, do której z nich mogłoby się nadawać określenie Raughta.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Dnia 31 października o godz. 10 rano w sali Starego Teatru odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA,

dla upamiętnienia udziału klasy robotniczej w walkach o niepodległość,

dla uczczenia rocznicy oswobodzenia Krakowa z pod jarzma austriackiego przez lud krakowski,

dla uczczenia powstania pierwszego Rządu Polski niepodległej,

Rządu Ludowego w Lublinie

z tow. Ignacym Daszyńskim na czele

Przemawiać będą: Tomasz Arciszewski, Leon Kruckowski, Bolesław Roja, generał, bohater walk legionowych, Stanisław Stącek, Franciszek Wójcik, wybitny członek Stronnictwa Ludowego.

Recytacje Władysław Woźnik, artysta Teatru im. J. Słowackiego; recytacje chóralne i solowe (chór „Lutnia"), orkiestra Tramwajarzy.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, należy w karty wstępu zaopatrzyć się wcześniej w lokalu OKR PPS, Al. Krasińskiego 16, w lokalu „Naprzodu" Św. Tomasza 11-a, w lokalu TUR, ul. Sławkow ka 12.

Stawcie się masowo.

O. K. R. P. P. S.
Kraków — miasto

Nie szczędźcie grosza na Dom-pomnik im. Ignacego Daszyńskiego

Na odczyt Leona Kruczkowskiego do sali Górników przyszło 3 razy tyle osób ile sala ta mogła pomieścić!

Zgromadzenie młodzieży socjalistycznej byłoby cztery razy liczniejsze, gdyby ta sala mogła pomieścić tych, którzy z braku miejsca odeszli.

— Pocoście nas afiszami zapraszali? — powiedziała mi jedna z kobiet — a teraz nie chcecie nas wpuścić, byśmy mogły wysłuchać referatów!

Naprawmy stary krakowski błąd! Służyliśmy dla całej Polski, zaniedbaliśmy Kraków! Robotnicy, pracownicy umysłowi, nie mają w Krakowie sali na większe zgromadzenie!

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego dusi się w ciasnym lokalu!

Uczcijmy godnie pamięć Ignacego Daszyńskiego! Wybudujmy w Krakowie dom, pomnik Jego pracy! Towarzyszki i Towarzysze! Jeżeli każdy(a) choćby nawet tak mało, jak jeden z tutejszych lekarzy złożył: *symboliczny jeden złoty*, zbierzemy pieniędzy na gmach odpowiedni jako pamiątka i dla wykonania testamentu Ignacego Daszyńskiego!

Niechaj więc każda Towarzyszka i każdy Towarzysz zakupi nie tylko znaczek z podobizną Daszyńskiego, ale również niech przyczyni się do zbiórki na budowę domu-pomnika w Krakowie!

Wpłacajcie datki i zbierajcie kwoty na rachunek bieżący 348 w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Krakowa. Pocztą wpłacajcie blankietami nadawczymi PKO nr. 410.000 właściciel konta Komunalna Kasa Oszczędności miasta Krakowa, pisząc na środkowym odcinku blankiety po drugiej stronie: „na rachunek bieżący nr. 348 Dom Robotniczy im. Ignacego Daszyńskiego w Krakowie".

Zbierajcie! Musi stanąć Dom-pomnik Ignacego Daszyńskiego! Dom ten będzie chlubą i twierdzą klasy pracującej!

**

Zapomniano pokwitować że: tow. Płatek złożył zł. 10. Obecnie wpłacił Oddział Związku Chemicznych w Trzebinie zł. 5 — pobrane od N.N. urzędnika rafinerii. Łukaszewiczówna, Kraków zł. 10, Lejawka Ludwik zł. 2.

Ucieczka więźnia z gmachu więzienia św. Michała

Ulice Krakowa były w czwartek w godzinach popołudniowych widownią pościgu za przestępcą, który zbiegł z więzienia św. Michała.

Więzień ten został wypuszczony z celi i miał się udać na dziedziniec, celem odbycia przechadzki.

Widocznie obmyślał już przed tym plan ucieczki, gdyż skoro tylko znalazł się na dziedzińcu, biegiem dopadł rynny, po której wspiął się na pierwsze piętro. Tutaj wszedł przez otwarte okno na korytarz, prowadzący do biur prokuratury, skąd zbiegł znów schodami i wydostał się na ul. Kanoniczą.

Stąd uciekający więzień, skierował swe kroki w stronę brzegu Wisły, wydostał się na ul. Smoczą i przebiegł pod Wawelem przez ulicę Dietla, Orzeszkową i Paulińską skierował się w stronę brzegu Wisły. W czasie ucieczki zrzucał z siebie części garderoby, jak marynarkę, a w końcu koszulę więzienną.

Jak się okazuje, był to niejaki Józef Kaszawiak, lat 23, zawodowy złodziej z Warszawy, Kaszawiak został aresztowany niedawno i niedzieli w jednym z mieszkań przy ul. Skawińskiej 13. W czasie jego aresztowania doszło do strzelaniny i ranny został poszukiwany przez policję bandyta Michał Kramarz, którego umieszczono w szpitalu.

Kaszowiaka na razie nie ujęto.

Dom wypoczynkowy dla kobiet w Skawinie

Na liczne zapytania Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie podaje do wiadomości, że z Domu Wypoczynkowego w Skawinie mogą korzystać zarówno ubezpieczone pracownice fizyczne, jak i umysłowe.

Dom wypoczynkowy jest czynny przez cały rok, żadnych dopłat w Domu Wypoczynkowym Ubezpieczalnia Społeczna nie pobiera.

Z miasta

LOTY PASAŻERSKIE.

W niedzielę 31 b. m. o godz. 10, odbędą się na lotnisku Aeroklubu Krakowskiego w Rakowicach, loty pasażerskie dla tych osób, które w dniu 26 b. m. w czasie imprezy lotniczej w Rakowicach, wylosowanych lotów nie odbyły. Osoby te winny się zgłosić z wylosowanymi biletami w oznaczonym dniu i, godzinie no lotnisku Aeroklubu w Rakowicach. W razie niepogody loty odbędą się w następną niedzielę.

Komitet miejscowy P.P.S. w Wieliczce

urządza w niedzielę, 31 b. m. o godz. 10.30 przed poł. w sali Domu Robotniczego

Publiczne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza.
2) Sprawy organizacyjne.
3) Wolne wnioski.

Towarzyszki! Towarzysze! Stawcie się licznie!

Bojówkarze endeccy na W.S.H.

W czwartek znowu studenci endeccy Akad. Górniczej Wydz. Roln. wtargnęli na salę wykładową I-go roku i poczęli terroryzować spokojnie i w zgodzie obok siebie siedzących słuchaczy. Siłą poczęli zmuszać studentów-Żydów do przejścia na lewą stronę sali, przy czym pobili jednego ze słuchaczy.

Podkreślić należy godne zachowanie się studentów I-go roku W. S. H., którzy demonstracyjnie zajmowali ławki po lewej stronie sali.

Endecy zbierają podpisy pod petycję do dyrektora W. S. H. o osobne miejsca dla Żydów, przy czym studentom chrześcijanom, którzy kategorycznie odmówili podpisania tej petycji, zagrożono pobiciem.

Żaden ze studentów I-go roku petycji tej nie podpisał.

**

W środę odbyło się w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego zebranie informacyjne „Młodzieży Wszechpolskiej" W. S. H. Salę 39 oddała do dyspozycji endeckich studentów W. S. H. Młodz. Wszechpolska U. J. Wiadomość o tak jaskrawym naruszeniu autonomii U. J. wzburzyła szerokie rzesze demokratycznych studentów U. J., którzy przybyli na endeckie zebranie celem wyrażenia swego protestu. Wobec tego jednak, że endecy sprowadzili na uniwersytet bojówkę złożoną z elementów pozauniwersyteckich, doszło do starcia, w rezultacie którego nie wpuszczono do sali studentów demokratycznych, którzy opuścili gmach U. J. wznosząc okrzyki antyendeckie. Manifestujących pod gmachem Uniw. Jagiellońskiego endeków rozproszyła policja.

Strajk okupacyjny w firmie „Czystość"

Robotnicy, w liczbie 30-tu, zatrudnieni w firmie „Czystość", pralni, znajdującej się w Krakowie, ul. Dąbrowskiego 11, ogłosili strajk okupacyjny z powodu niewypłacenia im należności za niewykorzystane urlopy.

Strajk wybuchł z tego powodu, że właściciel firmy podczas ostatniej konferencji w Inspektoracie Pracy zobowiązał się do 3-ch dni wyrównać wszelkie należytości, jednakże zobowiązania swego nie dotrzymał.

Gdy zaś delegaci robotniczy zwrócili się do właściciela, aby jednak wykonał to, co przyrzekł w obecności władz, ten zbył ich brakiem czasu, polecając w końcu przełożyć konferencję na ten temat pod koniec tygodnia.

Zdenerwowało to robotników, którzy nie chcieli konferować nad tym, co już było postanowione u władz państwowych. Poza tym, dopatrując się w tym podstępu właściciela firmy, który przecież wypowiedział wszystkim pracownikom zatrudnienie — i to właśnie z terminem, zbiegającym się z datą wyznaczoną przez niego na konferencję w sprawie owych zaległości — uchwalili strajk okupacyjny, chcąc tym sposobem zmusić właściciela do dotrzymania przyrzeczeń, danych w Inspektoracie Pracy.

Bolączki inwalidów

Ze sfer inwalidzkich otrzymujemy ciągle skargi na krzywdzenie inwalidów i brak zrozumienia ze strony właściwych czynników ich ciężkiej doli.

Ustawa nakazuje, aby w każdym warsztacie pracy, zatrudniającym 33 pracowników zajęty był bodaj jeden inwalida. Niestety w wielu wypadkach jest to tylko martwy przepis. Nawet w szkole dla inwalidów, na czele której stoi p. plk. Iwicz nie zatrudnia się inwalidów. To doprawdy paradoks. A pracy tam znalazło by się b. wiele, jak np. w zakładzie szewckim, krawieckim, w magazynie czy w kancelarii. Nie wiadomo dlaczego p. plk. Iwicz przyjmuje inne osoby, a pomija inwalidów. Sądź ta awersja do inwalidów?

Zarząd Związku Inwalidów urządza często zebrania, na których omawia się sprawy inwalidzkie, rzecz — przyznać trzeba — b. pożyteczna, ale samymi mowami i zebraniami nie załatwi się bolączek inwalidów. Inwalidzi zwracają się do p. kpt. Suchonia, aby zechciał zainteresować się dolą inwalidzką i nie ograniczać swojej działalności tylko do zebrań i załatwiania biurowych kawałków.

Sądzimy, że ten apel znajdzie posłuch u miarodajnych czynników i doprowadzi do usunięcia anormalnych stosunków a zarazem do usunięcia krzywdy inwalidów.

„Szkoła Zdrowia"

UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ I POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA.

PROGRAM ODCZYTÓW NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ.

Dnia 3 listopada b. r. wygłosi odczyt w „Szkole Zdorwia" p. dr. Dziuba p. t.: „**Choroby żołądka i jelit**". Początek wykładu o godz. 7 wieczór. Wstęp wolny.

**

„O ludziach nerwowych" mówić będzie w „Szkole Zdrowia" w dniu 8 listopada b. r. dr. Wł. Medyński. Początek wykładu o godz. 7 wiecz. Wstęp wolny.

Kronika bielsko-bialska

Uroczystość młodzieży robotniczej w Goleszowie

Goleszów jest jedną z większych miejscowości na Śląsku Cieszyńskim. Tutaj, poza Bielskiem, jest bodaj największe napięcie walk zawodowych w Goleszowskiej fabryce cementu, zatrudniającej przy dobrej koniunkturze do tysiąca robotników.

Wszystkie ataki na całość ruchu zawodowego zostały tu zwycięsko odparte. Równocześnie z rozwojem ruchu zawodowego i politycznego energicznie pracuje tutejsza placówka oświatowa i sportowa „Siła", która skupia coraz większą ilość młodzieży robotniczej i wiejskiej.

Dla zadokumentowania swej żywotności „Siła" urządziła w niedzielę, dnia 17 października r. b., o godz. 16-ej, w sali własnej uroczystą akademię, poświęconą młodzieży pracującej. Duża sala wypełniła się po brzegi młodymi i starszymi.

Wśród podniosłego nastroju zagaił uroczystość przewodniczący, tow. Berek, a znakomita orkiestra siłacka, która popisywała się w sali „Ateneum" w czasie Ogólnopolskiego Zlotu w Warszawie, odegrała pieśni robotnicze.

Na całość programu złożyły się: deklamacje, śpiew, występy orkiestry, ćwiczenia gimnastyczne na poręczach i piramidy towarzyszek i towarzyszy „Siły" z Ustronia i Goleszowa.

Wśród wielkiego aplauzu wygłosił okolicznościowe przemówienie tow. Zawierucha z Białej.

Po kilku godzinnej biesiadzie w podniosłym nastroju zakończono akademię, która niewątpliwie dodatnio wpłynie na dalszy rozwój Stowarzyszenia „Siły".

A p. Chyżewski dalej swoje

Osobą p. Chyżewskiego, właściciela firmy „Iskra — Karmański" nieraz zajmowaliśmy się na łamach „Naprzodu". Powód do tego dawała zawsze działalność tego pana, który doprawdy dostał jakiejś manii na tle prowokowania robotników.

Jak już donosiliśmy, p. Chyżewski oskarżył tow. *Z. Bociana* i 11 robotników fabryki o wymuszenie na nim podpisania umowy zbiorowej, w której pracodawca zobowiązał się do usunięcia z fabryki kilku pałkarzy endeckich, którzy podczas strajku napadli i pobili strajkujące robotnice.

Rozprawa w tej ciekawej sprawie odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Podgórzu w sobotę, 30 bm., o godz. 12 w poł., w sali nr. 86.

Posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zawodowych

Dn 2.XI, o godz. 6-tej wieczór (18-tej) odbędzie się w Krakowie, w lokalu Rady, przy ul. Warszawskiej 15/17, posiedzenie Wydziału Rady Zw. Zaw.

Na porządku dziennym sprawy organizacyjne bieżące.

Prosimy o punktualne i niezawodne przybycie.

Historie dnia

GINĄ MŁODE DZIEWCZĘTA. 17-letnia Rozalia Kozłowska wydaliła się przed kilku dniami z domu pracodawców, przy ul. Garbarskiej 7, i do tej pory nie powróciła. Tego samego dnia wydaliła się z domu rodzicielskiego i do tej pory nie powróciła 14-letnia Kazimiera Zapolska, zam. przy ul. Kujawskiej 17.

NAPAD RABUNKOWY. Na Krzemionkach posterunkowy p. p. natknął się na leżącą nieprzytomną kobietę. Zanim przybyło pogotowie kobieta owa odzyskała przytomność. Była to Fela Stiebler, zam. przy ul. Łobzowskiej 26.

Według relacji S. napadło na nią 5 osobników. Jeden z nich dał jej powąchać jakiś płyn, skutkiem czego straciła przytomność, przy czym skradziono jej pono torebkę z kwotą 25 zł. i zegarek.

ARESZTOWANIA. Przez patrol służby śledczej zatrzymana została znana para włamywaczy Artur M. Blick vel Higer oraz żona jego Ettel Hinda Sokaler. Oboje poszukiwani byli za kradzież przez władze sądowe.

UDAREMNIONY NAPAD

Na pl. Groble trzech zbirów napadło na dwóch niepodobających się im przechodniów i poczęli ich bić.

Na szczęście na pomoc przybyła grupa robotników, powracających z wiecu młodzieży, odbytym w Domu Górników i ci rozprawieli się z huliganami.

Dyżury lekarzy

Dnia 30 października — noc.

Horowitz Maks, Jasna 7.
Twardowski Marian, Lubomirskich 27.
Rosenbaum Barbara, Fałata 14. Tel. 100-67.
Ralski Lesław, Król. Jadwigi 29. Tel. 159-30.

„Domy Ludowe"

spółdzielnia z ogr. odpow. we Lwowe

zwołuje nadzwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 10 listopada 1937 r. o godz. 18-ej (6-ta wiecz) w lokalu Spółdzielni „Glińsko" przy ul. Zielonej 7 z porządkiem dziennym:

1) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) sprawozdanie z rewizji Spółdzielni przez delegata Rady Spółdzielczej
3 zmiana statutu,
4) przystąpienie do Związku Rewizyjnego,
5) wnioski.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie odbędzie się z tym samym porządkiem dziennym, w tym samym lokalu o godz. 18.30 w. bez względu na ilość obecnych.

RADA NADZORCZA

Okręgowy Komitet P.P.S. i Tow. U. iw. Robotniczego w Nowym Sączu

urządzają

Uroczystą Akademię w pierwszą rocznicę zgonu tow. Ignacego DASZYŃSKIEGO,

w sobotę, dnia 30 października b. r. o godz. 20-ej w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu.

Program Akademii:

1) Zagajenie. 2) Produkcje orkiestry ZZK. 3) Produkcje chóru „Echo". 4) Przemówienia. 5) Deklamacje i zakończenie.

Wstęp wolny.

OKR. PPS. TUR
w Nowym Sączu.

Radio krakowskie

SOBOTA, 30 października.

11.40 Z twórczości Ryszarda Straussa (płyty). 13.45 Koncert życzeń z płyt. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Muzyka symfoniczna ostatnich czasów (płyty). 15.15 Pogadanka aktualna. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Kraków wczorajszy i dzisiejszy: Wnętrze grobów królewskich na Wawelu — pogadanka. 18.30 Piosenki Włodzimierza Ormickiego w wykonaniu Antoniego Wolaka (baryton). 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

NIEDZIELA, 31 października

8.30 Pog. dla rolników: „Wielkie wypadki z małych przyczyn" wygł. Henryk Niciol. 8.40 Muzyka poranna — płyty. 10.30 „Aida" opera G. Verdi'ego — płyty z Warszawy. 13.00 Kronika artystyczna Krakowa (sprawy teatralne) omówi Józef Wiśniowski. 15.45 Gawęda niedzielna: „Historia jednej nocy" Helena Gałkówna — Lipska. 16.00 Wiadomości bieżące. 19.35 Program na dzień następny. 19.40 Koncert rozrywkowy. Wyk. Małgorzata Rudówna fort.) Alfred Muller (fort.,) Irena Orska (piosenki), Ryszard Frank (akomp.) 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 22.35 Z twórczości Z. Rachmaninowa — płyty). 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Repertuar

TEATR im. J. SŁOWACKIEGO

Sobota, 30.10 — „Wielka miłość".

Niedziela, 31.10 — po południu „Milioner", wiecz. „Wielka miłość".

MANUELA DEL RIO

Światowej sławy tancerka hiszpańska i gwiazda filmowa, która — jak świadczą zagraniczne sprawozdania z jej wieczorów — od pojawienia się na estradzie koncertowej przykuwa oko widza, zachwycając każdą pozą, ruchem i niezwykłym temperamentem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to *w niedzielę, 31 b. m. w Starym Teatrze.*

„JESIENNA SAŁATKA"

„Jesienna sałatka" oto tytuł rewii, którą wystawia obecnie z wielkim powodzeniem Bagatela. Udział biorą: Oleńska, Konarzewska, Refren, Opolski, Pręgowski, Ostrowski i zespół baletowy. Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę powtórzenie całego programu.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Wódz czerwonoskórych" i „Z miłości dla Ciebie".

ATLANTIC: „Z miłości niedostatecznie" i „Królowa lodu".

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" i rewia: „Na aktualnej fali".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Niezwyciężony Bill" i „Świecznik królewski".

PROMIEŃ: „Zaginiona wyspa" i „Narzeczona z przypadku".

STELLA: „Burlak z nad Wołgi".

Z Tarnowa

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Józef Opiola z Dębliny Łętkowskiej, robotnik browaru ks. Sanguszki w Tarnowie wracając z pracy do domu przechodził przez tor kolejowy z I na II peron w obrębie stacji kolejowej w Tarnowie. W chwili przejechany przez parowóz, skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ Z POWODU NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Roman Trucha z Rzędzina, jadąc rowerem w kierunku Tarnowa, zderzył się z autobusem kursującym między Tarnowem a Jasłem, skutkiem czego spadł z roweru tak nieszczęśliwie, że przewieziony do szpitala powszechnego zmarł niebawem wskutek odniesionych ran.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.